Dziś 10 stron | Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 89 | Ł. | Rok 65 | Środa, dnia 17 kwietnia 1935

Narodowa Łódź manifestuje w obronie swoich praw



Prezydjum imponującego zebrania w Łodzi z udziałem 2000 słuchaczy. Od lewej siedzą: prezes Klubu Narodowego w łódzkiej Radzie miejskiej prof. Zygmunt Podgórski, radny Czernik, przewodniczący zebrania por. rez. Podgórski. Stoi radny kpt. rez. Grzegorzak, który wygłasza przemówienie.



W wielkiej sali w Helenowie (Łódź) w obecności 2000 słuchaczy odbyło się imponujące zebranie Stronnictwa Narodowego, na którem radni narodowi robotniczej Łodzi złożyli sprawozdanie ze swej działalności, na którą z podziwem patrzy cała Polska. Na zdjęciu fragment sali imponującego zebrania.

Sądny dzień w tarnopolskiem

Wielka nawałnica zniszczyła 62 budynki — Wiatr wyrywał drzewa z korzeniami — Katastrofa kolejowa w Rzeszowie

Zbaraż. (PAT). Dnia 13 bm. przeszła nad powiatem zbaraskim, woj. tarnopolskie, gwałtowna burza, która zniszczyła w Suchowicach 33 budynki, w Nowem Siele 18 budynków, w Szepakach 8 budynków i w Kozierach 3.

Ogółem nawałnica zniszczyła 62 budynki, w tem 30 całkowicie.

W Suchowcach wiatr wyrwał w kilku miejscach drzewa z korzeniami, które padając zniszczyły przewody telegraficzne.

W Hnielicach wiatr zerwał dach z koszar 12 szwadronu K. O. P.

Szkody narazie nieustalone.

Kraków. (PAT). Dzisiaj o godz. 3,06 nad ranem idący ze lwowa pociąg nr. 9 768 wjechał na stacji kolejowej w Rzeszowie na tor, zastawiony wagonami. Nastąpiło zderzenie, w wyniku którego uszkodzony został parowóz i ogółem 6 wagonów. Jeden z hamulcowych odniósł kontuzję nóg i przewieziono go do szpitala w Przemyślu. Maszynista i kierownik pociągu lwowskiego wyszli bez szwanku.

Z powodu zatarasowania toru pociąg nr. 29, idący z Katowic do Lwowa, uległ opóźnieniu o godzinę i 52 min. Do godz. 5 rano tor został oczyszczony i normalny ruch przywrócony. W sprawie tej prowadzone są dochodzenia.

Pociąg pospieszny wyleciał z szyn

3 osoby zabite i 16 rannych

Paryż. (PAT.) W nocy z soboty na niedzielę, na 28 kilometrze od Bordeaux, w pobliżu stacji Marcheprime, wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach i poważne straty materjalne.

Pociąg pospieszny elektryczny Pyrenee — Cote d'Argent — Paris, idący z normalną szybkością 108 km. na godzinę, z przyczyn jeszcze nieokreślonych wykoleił się.

Czwarty wagon wyskoczył z szyn. Spowodowało to przerwanie się całego pociągu i stoczenie kilku wagonów.

Zorganizowano natychmiast akcję ratunkową.

W wyniku katastrofy 3 osoby poniosły śmierć, a 10 jest ciężko rannych.

Komunikacja samolotowa z Gdynią

Warszawa, 15. 4. — Od 1 maja Gdynia zostanie połączona w komunikacji lotniczej ze wszystkiemi lotniskami polskiemi. Samoloty polskie, kursujące do Gdańska, docierać będą do Gdyni w miarę frekwencji pasażerów. (w)

Nowa konstytucja ogłoszona będzie w Wielką Sobotę

Warszawa, 15. 4. Według obiegających pogłosek, ogłoszenie nowej konstytucji ma nastąpić we Wielką Sobotę, dnia 20 b. m. (w)

Przed podpisaniem umowy handlowej z Włochami

Warszawa, 15. 4. Prowadzone od 2 tygodni w Rzymie rozmowy handlowe polsko-włoskie dobiegają końca i należy się spodziewać jeszcze w ciągu b. tygodnia podpisania z Włochami umowy o prowizorjum kontyngentowem. (w)

Mussolini nie przyjął odznaczenia

Paryż. (Tel. wł.). Wczoraj opuściło Paryż 1 600 kombatantów, udając się do Rzymu, gdzie będą gośćmi włoskich kombatantów. Na czas pobytu gości francuskich przewidziany jest szereg uroczystości z udziałem władz wojskowych i cywilnych. Na czele wycieczki stoi marszałek Petain.

Miał on podobno wręczyć Mussoliniemu medal wojskowy, lecz Duce miał odmówić przyjęcia z tego powodu, że król włoski, jako najwyższy zwierzchnik włoskiego wojska, nie posiada jeszcze tego odznaczenia i Mussoliniemu nie wypada wobec tego przyjąć tego odznaczenia.

Ogień rozjaśniający ponury horyzont Polski

Dlaczego sztandar walki o czystość krwi, kultury i cywilizacji podniósł właśnie robotnik łódzki

Poznań, 15 kwietnia.

Uchwalenie wniosku przez radziecki Klub Nar. w Radzie miejskiej m. Łodzi o zastosowanie paragrafu aryjskiego przy przyznawaniu nagrody literackiej tego miasta jest wydarzeniem dużej wagi...

Jego znaczenia bynajmniej nie zmniejsza fakt, że komisarz Wojewódzki odłożył uchwałę ad akta Bowiem uchwała ta wyraża w sposób dobitny wolę Obozu Narodowego, zdążającą konsekwentnie do usunięcia elementu żydowskiego poza nawias życia polskiego we wszystkich dziedzinach.

Innemi słowy uchwała ta, jakkolwiek dotyczy jednej tylko dziedziny — kultury narodowej, ma zasadnicze znaczenie dla całości zagadnienia.

Wniesienie tej sprawy na forum publiczne świadczy również o tem, że rozwiązanie kwestji żydowskiej w Polsce dojrzewa...

Nie znaczy to oczywiście, że rozwiązanie jej dokona się samo i zmora żydowska spadnie z naszego organizmu narodowego, jak zgniły owoc z drzewa. Postawienie tej sprawy na płaszczyźnie publicznej jest zaledwie początkiem. Dlaczego? Rzecz prosta. Dziś powstaje nadzwyczaj poważne zagadnienie, kogo należy uważać za Żyda? Tym, którzy codzień oglądają chałaciarzy i jarmułkarzy rzecz sama może wydawać się prostą i łatwą.

Tymczasem sprawa ta jest w istocie bardzo skomplikowana. Bo, że chałaciarze i jarmułkarze są Żydami, to jest oczywiste, ale na nich nie wyczerpuje się pojęcie Żyda.

Musimy zdawać sobie sprawę, że Żydzi prócz wielu zaraźliwych i rozkładowych „zdolności" mają także i tę,

że umieją w najgorszych warunkach dostosować się do okoliczności i, jak to się mówi, puszczać taką farbę, jaka ich prawdziwe oblicze najlepiej ukryje. Zatem są także i tacy Żydzi, którzy swoje pochodzenie starają się ukrywać w rozmaity sposób, a m. in. także przez zmianę wyznania i zawierania związków małżeńskich z Aryjczykami.

Wiele mamy naocznych przykładów, dowodzących niezbicie, że krwi żydowskiej i ich rasy wyznanie nie zmienia. Nie zmazują także piętna judaizmu mieszane małżeństwa i ich potomstwo. Żyd z reguły odezwie się w mieszańcu, bez względu na to, czy ma on w sobie mniej lub więcej krwi aryjskiej. Żywo mamy w pamięci fakt, jak dwóch młodzieńców w trzeciem bodajże pokoleniu chrześcijan, a z pochodzenia Żydów, synów bogatych kupców w Warszawie powróciło „wbrew woli rodziców" na judaizm, wyrażając gorące pragnienie wyjazdu do Palestyny!

To silne odezwanie się krwi żydowskiej nie jest przypadkiem. Stanowi on regułę, od której są nieliczne tylko wyjątki.

Zatem obok tych Żydów wyraźnych, czystej krwi, mamy w Polsce warstwę mieszańców, których po zewnętrznych cechach często trudno jest poznać, szczególnie, że tacy właśnie mieszańcy są najczęściej dwustuprocentowymi katolikami!

Powiedzieliśmy już, że mimo wszystko zmiana wyznania niesłychanie rzadko wpływa na zmianę duszy i psychiki żydowskiej. A wobec tego mamy do czynienia z Żydami nietylko z ciała, ale i z ducha. Pytanie, który z tych typów jest niebezpieczniejszy dla kultury i cywilizacji naszego narodu?

Życie potwierdza, że jeden i drugi jest niebezpiecznym w równym stopniu, a może nawet bardziej jeszcze ten typ drugi, bo jest on mniej widoczny, a przez to nie budzi naszej czujności i tem łatwiej toczy pień narodowego organizmu.

I niema w tem żadnego przypadku, że n. p. w pewnych środowiskich, gdzie warstwa mieszańców jest dość silna i z dniem każdym rośnie, tak niesłychanie trudno jest ruszyć i targnąć sumienia czystych aryjczyków-Polaków, którzy zżywszy się z Żydami, a w wielu wypadkach także i spokrewniwszy się z nimi, nie widzą niebezpieczeństwa żydowskiego. Nie widzą go również i dlatego, że w dużej mierze wychowani zostali w atmosferze przeżartej judaistycznemi pierwiastkami kultury. Tego rodzaju znieczuleniu na żywotne sprawy narodu polskiego uległa i ulega najsilniej inteligencja zarówno polska, jak i żydowska, bo jednako dla jednej, jak i dla drugiej krew, rasa, wiara są „przeżytkami", goszczącemi jeszcze w „ciemnej" chałupie polskiego chłopa, robotnika i rzemieślnika.

W tem lekceważeniu największych wartości naszego narodu ze strony części polskiej i żydowskiej inteligencji jest jednako ta wielka różnica, że Żydzi pozostają zawsze sobą, a Polacy judaizują się, zatracając swój czysty narodowy charakter.

W tem świetle jasno zarysowuje się fakt, dlaczego sztandar walki o czystość krwi, kultury i cywilizacji narodu polskiego podniósł robotnik-narodowiec na ratuszu łódzkim, ratuszu uginającym się od wielu lat pod ciężarem żydowsko-masońskich i socjalistycznych ataków, niszczących Polskę i jej lud.

Sztandar buntu narodowego sumienia i duszy podniesiony w morzu synów Judasza jest dziś potężnym ogniem rozjaśniającym ponury horyzont Polski.

Sztandar ten przed polskim ludem, czystym krwią i wiarą, niesie narodowa robotnicza Łódź! Pod tym sztandarem skupiają się w sposób niekiedy rewolucyjne szerokie masy.

Jasną jest rzeczą, że nie znajdą tam dla siebie miejsca ani Żydzi, ani mieszańcy fizyczni i psychiczni. Podstawa narodu — zdrowy lud wcześniej czy później wyrzuci ich poza narodowy organizm w drodze naturalnej, a narodowe prawo dokona reszty.

Ostateczne wyniki narad w Stresie

Anglja i Włochy zgodziły się na wspólną linję postępowania nad odwołaniem się Francji do Ligi Narodów

Stresa. (Tel. wł.) Ogłoszony został dosłowny tekst rezolucji końcowej, przyjętej przez przedstawicieli Francji, W. Brytanji i Włoch z wyniku narad przeprowadzonych w Stresie.

Stwierdziwszy, iż konferencja nad Lago Maggiore doprowadziła do wymiany poglądów między zainteresowanemi państwami, komunikat zaznacza, iż państwa biorące udział w konferencji zgodziły się na wspólną linję postępowania nad odwołaniem się Francji do Rady Ligi Narodów w sprawie pogwałcenia traktatu wersalskiego przez Rzeszę niemiecką.

Stwierdzając, iż należy przeprowadzić rokowania, zmierzające do utrwalenia pokoju na wschodzie Europy, komunikat zajmuje się sprawą Austrji i postanawia i zawiera postanowienie państw, aby zebrać przedstawicieli zainteresowanych rządów w celu zawarcia układów dotyczących Europy środkowej. Komunikat stwierdza gotowość przygotowania paktu lotniczego pomiędzy 5 państwami, oznaczonemi w komunikacie londyńskim.

Przy omawianiu problemu zbrojeń komunikat potępia akcję niemiecką, która odebrała wszelką wartość przewidywaniom ilościowym, na jakich dotychczas opierano wysiłki, zmierzające do rozbrojenia.

Przedstawiciele państw biorących udział w konferencji w Stresie potwierdzają swoje głębokie pragnienie utrzymania pokoju i m. in. postanawiają zainteresowanym państwom zalecić rewizję traktatów wojskowych.

Poza powyższą rezolucją rządy angielski i włoski złożyły deklarację dotyczącą traktatu lokarneńskiego. Wreszcie rezolucja zawiera deklarację końcową, stwierdzającą, że w celu zabezpieczenia pokoju w Europie trzy mocarstwa będą postępować na podstawie ścisłej i serdecznej współpracy.

Prasa angielska, komentując rezolucję konferencji w Stresie, stwierdza, że sytuacja dla Polski uległa pogorszeniu. Pisma francuskie podkreślają ustępliwość Anglji. Wkońcu pisma notują pogłoski, lansowane przez dziennikarzy niemieckich, że min. Laval ma być zaproszony przez rząd Rzeszy do zatrzymania się w Berlinie.

List Lavala i odpowiedź niemiecka

Paryż. (Tel. wł.) Agencja Havasa ogłosiła list min. Lavala do sekretarza generalnego Ligi Narodów, w związku z deklaracją rządu francuskiego w sprawie pogwałcenia przez Rzeszę Niemiecką traktatu wersalskiego.

Min. Laval donosi sekretarzowi generalnemu, iż przesyła równocześnie memorandum rządu francuskiego i prosi o zakomunikowanie jego treści członkom Rady Ligi Narodów.

Memorandum rządu francuskiego zajmuje się w pierwszym rzędzie zbrojeniami Rzeszy i przypomina tekst ustawy niemieckiej z dnia 16 marca o powszechnej służbie wojskowej. W ustawie tej rząd francuski widzi realizację programu zbrojeń niemieckich, trwających od dłuższego już czasu oraz pogwałcenie zasadniczych artykułów traktatu wersalskiego.

Dalej memorandum przypomina, że Rzesza niemiecka, przystępując do Ligi Narodów, złożyła oświadczenie, w którem gwarantowała poszanowania zobowiązań, wypływających z traktatu wersalskiego i stwierdza, że są to metody niedopuszczalne. Rząd francuski przypomina wreszcie swoje wysiłki w dziedzinie programu rozbrojenia i prosi Radę Ligi o wypowiedzenie się o poważnej sytuacji.

Niemiecka odpowiedź na memorandum stwierdza, iż Niemcy znalazły się w sytuacji przymusowej i musiały posunąć się tak daleko dla zagwarantowania sobie obrony. Zdaniem komunikatu niemieckiego, Liga Narodów, jako strażniczka traktatów, nie spełniła swego obowiązku wobec Niemiec. Stawiając Francji zarzut nieszczerości, komunikat wskazuje na uroczyste zobowiązanie niezwłocznego rozpoczęcia rozbrojenia przez Francję, złożone w protokóle lokarneńskim.

Skarga Francji na forum Ligi Narodów

Do tej chwili Liga nie przystąpiła do najważniejszego tematu, ponieważ nie znaleziono jeszcze ostatecznego rozwiązania

Genewa. (Tel. wł.). O godz 15,30 delegacja reprezentowanych w radzie Ligi Narodów państw przybyły do gmachu Ligi Narodów. Jako pierwszy zjawił się komisarz sowiecki Litwinow. Krótko po nim przybył minister Laval Nieco później przybył angielski minister Simon, który przedtem jeszcze przyjął dziennikarzy angielskich, którym złożył krótką deklarację o konferencji w Stresie. Wbrew ogólnym oczekiwaniom, tajne narady, rozpoczęły się niezwłocznie po przybyciu zainteresowanych i dotyczyły w głównej mierze żądania Abisynji, przyjęcia na porządek obrad obecnej sesji noty abisyńskiej w sprawie zajść granicznych z Włochami. W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos baron Aloisi, który oświadczył, że Włochy gotowe są w najkrótszym czasie przyjąć postępowanie rozjemcze w tej sprawie i ze swej strony wyznaczyć arbitrów. Przewodniczący rady, minister turecki Rüszti Aras, stwierdził, że wobec złożenia oświadczeń przez obie strony tj. Włochy i Abisynję stało się zadość przepisom i umowie zawartej między obu państwami.

Fakt, że rada Ligi Narodów nie przystąpiła jeszcze wczoraj do obrad nad najważniejszym punktem, mianowicie skargą Francji, zwraca uwagę wszystkich i jest ogólnie komentowany. Przypuszcza się, że na tajnem posiedzeniu jeszcze nie znaleziono takiego rozwiązania, by móc podać sprawę pod dyskusję na plenum. Niektórzy zauważają, że zainteresowani obawiają się, że wśród 15 reprezentowanych państw kilka będzie takich, które nie zgodzą się na „dyktando" niektórych mocarstw. Z tego powodu oczekują, że uchwała będzie dość umiarkowana.

Następne tajne posiedzenie zostało już wyznaczone na dziś rano, godz. 11.

Pos. Charwatek odwołany!

Warszawa, 15. 4. Poseł polski w Finlandji Charwat został odwołany, a placówkę tę ma objąć dotychczasowy poseł przy rządzie jugosłowiańskim Schwarzburg-Günther. (w)

Prośba zabójcy studenta

Warszawa, 15. 4. — Do ministerjum sprawiedliwości wpłynęła prośba b. studenta W. S. H., Kujawskiego, skazanego w r. 1932 na karę dożywotniego więzienia za zamordowanie naczelnika wydziału w magistracie warszawskim, Henryka Dembińskiego. Powodem zabójstwa było zwolnienie z posady Kujawskiego. Po trzyletnim pobycie w więzieniu Kujawski złożył podanie o ułaskawienie, pomimo że wykazał się nienaganne zachowanie i ciężką chorobę. (w)

Ostateczne wyniki wyborów gdańskich

Gdańsk. (PAT) Ustalony wczoraj przez centralny komitet wyborczy ostateczny wynik oficjalny wyborów do Volkstagu przedstawia się, jak następuje:

1. lista narod.-socj. 139.423 gł. (43 mand.)
2. „ socjalistyczna 37.729 gł. (12 mand.)
3) „ komunist. 7.916 gł. (2 mand)
4. „ centrowa 31.522 gł. (10 mand.)
5. „ niem.-narod. 9.805 gł. (3 mand.)
6. „ kaszubska 373 gł. (0 mand.)
7. „ polska 8.924 gł. (2 mand.)

Uprawnionych do głosowania było 235.165 osób. Zaświadczeń wyborczych (dla przyjezdnych) wydano 13.570. Ogółem oddano głosów 236.832, z czego unieważniono 1.770, wobec tego ważnych głosów było 235.062.

Olbrzymi pożar

Sztokholm. (PAT.) Olbrzymi pożar zniszczył ub. nocy kompleks budynków fabrycznych w Alstermo w pobliżu Oskarshamm w południowej Szwecji. Straty są bardzo znaczne.

Katastrofa samolotowa

Lahore. (PAT.) W pobliżu Karachi spadł na ziemię samolot prywatny. Z pośród 3-ch pasażerów, jeden został zabity na miejscu, a dwóch odniosło ciężkie rany.

Bilans magistrali kolejowej

Warszawa, 15. 4. — W Paryżu odbyło się doroczne zgromadzenie akcjonarjuszów towarzystwa kolejowego francusko - polskiego. Zatwierdzono sprawozdanie i bilans towarzystwa z eksploatacji magistrali kolejowej w roku ubiegłym. Eksploatację prowadziły koleje polskie. Dochody uzyskane eksploatacją na całkowite pokrycie wydatków i obsługę obligacyj towarzystwa. Wobec objęcia przez p. Flojara Feichmana teki ministra wszedł na jego miejsce do rady nadzorczej inż. Możdżyński. (w)

MacDonald przybył do Londynu

Londyn. (PAT.) Premjer MacDonald powrócił samolotem do stolicy krótko przed godz. 13-tą, celem wzięcia udziału w popołudniowem posiedzeniu izby gmin, na którem ma być przedstawiony projekt nowego budżetu.

Wiadomości

Po czterech miesiącach obrad zakończyła w Paryżu swe prace „Imperjalna konferencja ekonomiczna", w której brali udział przedstawiciele wszystkich zamorskich posiadłości francuskich. Konferencja dążyła do sharmonizowania stosunków ekonomicznych pomiędzy poszczególnemi koloniami, oraz pomiędzy niemi a metropolją.

*

Przybył do Paryża b. król hiszpański Alfons XIII. Celem jego przyjazdu jest podobno załatwienie formalności rozwodowych. B. królowa hiszpańska bawi w Fontainebleau.

*

Studenci uniwersytetów amerykańskich zorganizowali na znak protestu przeciw wojnie strajk jednogodzinny oraz pochody demonstracyjne w poszczególnych miastach St. Zjednoczonych.

*

Wiley Post wystartował po raz drugi z Los Angeles drogą przez stratosferę do Nowego Jorku.

Widmo szubienicy w Poznaniu

Groźny bandyta Wyrembek skazany na śmierć

Przez dwa tygodnie był on postrachem okolicy Poznania i w tym czasie zamordował ś. p. poster. Szałkowskiego



WYREMBEK PRZED SĄDEM, OSKARŻONY O ZABÓJSTWO POSTERUNKOWEGO SZAŁKOWSKIEGO.

Posterunkowy P. P. w Poznaniu Bolesław Szałkowski w przedwigilijna noc ubiegłego roku odbywał swą służbę. Kilka godzin zaledwie dzieliło go od wyjazdu do rodziny na święta i ślub swego brata.

TRAGICZNA NOC PRZEDWIGILIJNA

O godz 3 nad ranem poster Szałkowski zauważył na Górnej Wildzie 22 włamywaczy, którzy z piekarni Handtkego uchodzili z łupem. W ciemności widać było tylko pochylone, obarczone towarami sylwetki; złoczyńcy w popłochu poczęli uciekać.

Dwa strzały na postrach, oddane przez policjanta, były wstępem do tragedji. Spłoszeni przestępcy zginęli w mroku. Posterunkowy Szałkowski zaczął ich szukać i gonić. Wtem, z za węgła domu, z nieoświetlonej przestrzeni padła salwa szybko po sobie następujących strzałów.

Posterunkowy Szałkowski z kurczowo zaciśniętym rewolwerem padł martwy na zaśnieżoną jezdnię.

KTO ZABIŁ?

Jeszcze nie przebrzmiały echa strzałów na Wildzie, a już wieść o zabójstwie policjanta obiegła Poznań. Na miejsce wypadku zjechały władze policyjne i sądowe i wszczęto energiczne śledztwo. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej i zawiadomiono rodzinę tragicznie zmarłego. Przeprowadzano rewizje wśród mętów Poznania, urządzano natychmiastowe obławy. Nazwisko zbrodniarza pozostało jednak nieznane.

Sekcja zwłok wykazała, że ś. p. post. Szałkowski otrzymał 5 ran postrzałowych, zadanych jednolitemi pociskami z broni krótkiej. To zimne, nic napozór nie mówiące orzeczenie lekarskie, było pierwszym śladem zbrodniarza.

W dniu 28 grudnia ub. r. odbył się uroczysty pogrzeb ś. p. Szałkowskiego z koszar rezerwy konnej przy ul. Łąkowej. Pogrzeb zamienił się w wielką manifestację publiczności dla tragicznie zmarłego „granatowego bohatera".

Tymczasem śledztwo w zdwojonem tempie posuwało się naprzód.

PIERWSZE PODEJRZENIA

W wyniku żmudnych dochodzeń, kierowanych przez sędziego śledczego Norskiego i prok. Misiurewicza z udziałem nadkom. Kozakiewicza, kom. Nowakowskiego i Tolwińskiego, krystalizują się podejrzenia koło osoby Marjana Wyrembka, 24-letniego robotnika, zamieszkałego w Poznaniu przy ul. Pamiątkowej 13, m. 25.

Z porozklejanych po mieście plakatów spoglądała ponura twarz przestępcy o szklanem oku.

NA TROPIE

Tajemnica zaczęła się rozświetlać.

Ustalono, że krytyczną noc Wyrembek spędził w towarzystwie Marjana Czerwińskiego (Fabryczna 13, m. 14) i Stefana Konarskiego. Lecz i ich nie zdołano ująć.

Przestępcy, z Wyrembkiem na czele, zbiegli z Poznania i, ukrywając się w okolicach Kalisza, zamierzali zatrzeć za sobą ślad i udać się na kresy wschodnie.

Wyrembek jednak, wiedziony fatalnem przeznaczeniem przestępcy, chciał wrócić raz jeszcze do Poznania.

W dniu 5 stycznia b. r., gdy kordon policyjny posuwał się w kierunku Kórnika, przed Gendel w godzinach południowych natknął się na Wyrembka i Czerwińskiego. Na odgłos strzałów przestępcy rozbiegli się w różne strony. Czerwiński ukrył się we wsi Dzitmierowo w zagrodzie gospodarza Króla — szwagra Wyrembka.

Tam też został ujęty, zakuty w kajdany i odstawiony do najbliższego posterunku.

UCIECZKA I POŚCIG

Wyrembek, rozłączywszy się ze swym kolegą Czerwińskim, począł uciekać w kierunku Pierzchna. Policja następowała mu na pięty. Po drodze spotkał jadącego powózką gospodarza Kazimierza Mielocha. Wskoczył na bryczkę i pod groźbą rewolweru wyrwawszy mu lejce, wysadził go, a sam galopem począł uciekać wzdłuż traktu.

W czasie szalonej jazdy rwała się uprząż, a konie padały ze zmęczenia. To też gdy Wyrembek spotkał drugiego jadącego wozem gospodarza, Jana Owsianego, postanowił zmienić konie. Wymierzył do niego rewolwer i krzyknął: Schodzić z wozu!

Następnie zdobytym wozem, w szalonym pośpiechu, począł uciekać przed goniącą go policją. W czasie jazdy złamał dyszel u wozu. Złoczyńca zeskoczył więc i naprzełaj począł biec w kierunku lasów borowieckich. Dopadł ich i w nich się zaszył.

W czasie tego szalonego pościgu spłoszony bandyta biegł boso po śniegu, bez palta i czapki.

Policja, skonsygnowana w sile 60 ludzi, urządziła w lasach wielką obławę. Poszukiwania jednak przez całą noc i przez cały dzień nie dały wyniku. Wyrembek przepadł bez śladu.

UJĘCIE

Po dziesięciu dniach niezmordowanego pościgu ujęto wreszcie Wyrembka pod Poznaniem.

W sobotę, 5 stycznia, Wyrembek postanowił przedostać się przez zacieśniający się coraz silniej pierścień policji do Poznania. O zmierzchu dotarł pod Luboń i tam ukrył się w stogu siana gospodarza Michalskiego.

O godz. 5.30 nad ranem czujny sen bandyty przerwało ujadanie psa „Psotki". Z zabudowań wyszedł stróż nocny Wincenty Wojtkowiak i zauważył, jak Wyrembek ze stogu zmierzał do zarośli, rosnących nad brzegiem Warty.

Zawiadomiono natychmiast policję. Z Poznania pościgowem autem przybył na miejsce uzbrojony oddział.

Wśród rannej mgły poczęto przeszukiwać nadbrzeżne zarośla. Kordon policji wolno posuwał się naprzód. Wtem z krzaków poczęły padać strzały. Ukryty Wyrembek, nie mając już innego wyjścia, począł się ostrzeliwać. Policjanci podnieśli broń. Padły strzały. Wyrembek, trafiony w usta, poddał się. Przewieziono go samochodem do szpitala miejskiego w Poznaniu, a stamtąd do więzienia na ul. Młyńskiej.

W szpitalu więziennym Wyrembek ciężko się rozchorował; przewieziono go ponownie do szpitala miejskiego. Przy łóżku ciężko rannego bandyty czuwał policjant.



NA POSTERUNKU.
Ś. p. Szałkowski, zamordowany przez Wyrembka. Zdjęcie wykonane w kilka chwil po zgonie.

Wyrembek na rozprawie

Spowiedź mordercy — Jedyni świadkowie mordu — Zeznania wiernego druha-przestępcy — Atak furji Wyrembka

Po długiej chorobie Wyrembek wrócił do zdrowia. Lekarze orzekli, że jest on w pełni odpowiedzialny za swoje czyny i Wyrembek w dniu wczorajszym stanął przed sądem okręgowym w Poznaniu. Na rozprawę przybyły tłumy publiczności, szereg wyższych oficerów P. P., przedstawiciele sądownictwa i prokuratury.

Z celi sprowadzono pod silną eskortą Wyrembka. Nikt nie mógł sobie wyobrazić, że pod skromną, okrytą w szare, więzienne ubranie, postacią kryje się groźny bandyta.

Wyrembek został oskarżony o zabójstwo i dwa wypadki rozboju (w czasie ucieczki napady na gospodarzy).

Po zaprzysiężeniu świadków wyjaśnienia składa Wyrembek.

Mówi cicho, jąkając się co chwilę. Wyjaśnia, że jest bez zawodu i był już 7-krotnie karany za kradzieże.

Ze wstępnych wyjaśnień Wyrembka wynika, że przez 7 lat uczęszczał do szkoły powszechnej i skończył 5 jej oddziałów. Rzuca naukę. Pracuje początkowo jako chłopiec do posyłek, wreszcie przez kilka tygodni praktykuje w piekarstwie. Przerzuca się potem do kotlarstwa, lecz i tam wytrzymuje zaledwie 10 dni. Namówiony przez kolegów, wyjeżdża do Gdyni, by tam zaangażować się w charakterze chłopca okrętowego. Po przybyciu do Gdyni, mając zaledwie 17 lat, z braku innego zajęcia, zgłosił się do ładowania węgla w porcie. Pierwszą kradzież popełnia przy ładowaniu węgla. Straciwszy posadę w Gdyni, poczyna dokonywać drobnych kradzieży na wybrzeżach. Zostaje ujęty i zasądzony w Gdańsku na kilka miesięcy więzienia. Stamtąd odtransportowano go do Stargardu, gdzie za liczne kradzieże na Pomorzu zostaje osadzony w więzieniu na 9 miesięcy. W 1930 roku staje ponownie przed sądem za kradzież. Karę 6-letniego więzienia obniżył mu sąd apelacyjny do lat 3. W lipcu 1934 roku opuszcza więzienie.

Następnie sąd przesłuchał szereg świadków z pośród wywiadowców policyjnych, którzy przedstawili przebieg swoich dochodzeń i wywiadów.

Świadek Wł. Przybył krytycznej nocy opuszczał jeden z restauracyjnych lokali na Wildzie. Usłyszał strzały. Gdy się obrócił, zobaczył, jak dwóch osobników uciekało, gonionych przez policjanta. Strzały padały od ściganych. Po pierwszych strzałach posterunkowy padł, poczem podniósł się, lecz następna salwa położyła go na ziemię. Świadek Przybył zawiadomił policję i pogotowie ratunkowe.

Następnie zeznaje kolega Wyrembka 25-letni Marjan Czerwiński. Zeznaje, że krytycznej nocy przyszedł do niego Konarski i w wielkiem zdenerwowaniu oświadczył, że „wielka poruta się stała. Maluda zabił szkieła", przyczem opisał mu dokładnie szczegóły całego zajścia. W czasie zatrzymania Konarskiego przez posterunkowego Szałkowskiego, posterunkowy wyjął broń i trzymał ją wymierzoną w kierunku Konarskiego. Gdy nadszedł z tyłu Wyrembek, posterunkowy mierzył kolejno do jednego i drugiego. W momencie, gdy uwaga posterunkowego była skierowana na Konarskiego, Wyrembek wyciągnął błyskawicznie ukrytą za plecami broń i strzelił.

Sąd przesłuchał również dwóch gospodarzy wiejskich, Mielocha i Owsianego, na których Wyrembek w czasie pościgu napadł i pod groźbą rewolweru zabrał im konie.

W czasie przesłuchiwania biegłych, którzy określili Wyrembka jako jednostkę niebezpieczną dla otoczenia, Wyrembek dostał ataku furji. Ze zduszonym rykiem począł się rzucać, szamotać i tłuc głową o ławę. Błyskawiczny chwyt eskorty policyjnej zatrzymuje go na miejscu.

Przez dalszy ciąg procesu Wyrembka, zakutego w kajdanki, trzymało dwu posterunkowych.

To jest zbrodnia straszna...

Prokurator żąda kary śmierci

Prok. Misiurewicz, zajmując się sprawą oddanych strzałów, mówił: „Jeśliby post. Szałkowski chciał użyć broni, to strzelałby, gdy dwaj przestępcy

uciekali. Ale jeżeli jeden sprawca z łupem się zatrzymał, a drugi nadchodził, to nie było powodu do strzałów. A jeśli Szałkowski pierwszy strzelił, to musiał on dojrzeć ten wielki rewolwer w ręku Wyrembka.

„Wyrembek bierze pełzającego we krwi posterunkowego na muszkę i strzela. To jest zbrodnia straszna, mord ordynarny. Niech on nie liczy na rozgrzeszenie, bo tego rozgrzeszenia nikt mu nie da.

„Wysoki Sądzie! Na wyrok czekają granatowi obrońcy zdrowia i mienia obywateli. Oni chcą wiedzieć, czy mają iść bohaterskim śladem śp. Szałkowskiego, czy też za dewizę przyjąć mają obawę i tchórzostwo.

„Proszę o karę śmierci, bo tylko ta kara jest tu odpowiednia."

Obrońca oskarżonego, adw. Piekarski, podkreślając wszystkie momenty łagodzące, prosił o łagodną karę.

Ostatnie słowo Wyrembka

W ostatniem słowie Wyrembek z płaczem zabiera głos:

„Byłem szczęśliwy, gdy opuszczałem więzienie. Chciałem być pożytecznym człowiekiem dla państwa. Było już jednak zapóźno. Zbyt mocno odczułem moje kalectwo. Wypuszczony z więzienia, omal nie oślepłem.

Teraz nie mogę zdać sprawy, co się ze mną działo, gdym popełnił tę straszną zbrodnię. Gdyby mi Konarski tej broni nie doręczył, gdyby mi policja takiej krzywdy nie wyrządziła, to nie byłoby tej zbrodni...

„Sam sobie karę chciałem wymierzyć. Przez dwa tygodnie szukałem śmierci. Nie chciałem go zabić, a zabiłem, siebie chciałem zabić, a nie zabiłem."

W końcu, powołując się na miłosierdzie, prosił sąd o uwzględnienie tych wszystkich momentów.

Wyrok śmierci

Po naradzie sąd ogłosił wyrok. Za zabójstwo śp. Szałkowskiego Wyrembek został skazany na karę śmierci przez powieszenie. Za napad na Mielocha i Owsianego po 2 lata więzienia. Jako karę łączną sąd wymierzył karę śmierci.

Nadto sąd skazał Wyrembka na utratę praw obywatelskich na zawsze. (k)

Nabrali wody w usta...

Łódź, 15 kwietnia.

Gdy Klub Narodowy w łódzkiej **Radzie** miejskiej postawił wniosek o skreślenie **połowy** dodatku do uposażeń pracowników miejskich, w całej Łodzi zawrzało.

Socjaliści, Żydzi, a **przedewszystkiem „sanatorzy"** zaczęli alarmować opinję publiczną i dowodzić, że narodowcy są najgorszymi wrogami i urzędników magistrackich w szczególności i „ludu pracującego" wogóle. **Zwołano cały szereg wieców i zebrań protestacyjnych, wydawano specjalne ulotki, prasa „żydowsko-sanacyjna" zamieszczała wielkie artykuły na ten temat, opatrując je krzykliwemi i demagogicznemi tytułami, histerycznie protestując przeciwko obniżeniu pensyj pracowników miejskich.** Specjalne delegacje zwracały się do radnych, prosząc o przywrócenie pełnego dodatku. Słowem przez kilka tygodni ze skreślenia **połowy dodatku komunalnego** zrobiono sensację i broń przeciwko narodowcom. Ile przy tej sposobności rzucono na Obóz Narodowy obelg i inwektyw trudno zliczyć.

Tymczasem narodowcy doskonale zdawali sobie sprawę z ciężkiej sytuacji funkcjonarjuszy i urzędników magistrackich, chcieli jednak zaoszczędzone tą drogą sumy obrócić na pomoc dla bezrobotnych — w myśl słusznej zasady: nakarmić głodnego kosztem ofiary, ze strony tych, którzy bądź co bądź zarabiają. **Jednak ten argument nie trafiał do przekonania przeciwnikom, bo nie mógł trafić: kwestja obniżenia dodatku komunalnego była zbyt wygodną bronią w walce z Obozem Narodowym, aby się jej można było wyrzec.** — W dalszym ciągu atakowano narodowców. Nawet komisarz Wojewódzki w przemówieniu w obronie swego projektu budżetu ostro zaatakował narodowców, — dowodząc, że pracownicy miejscy mają niezaprzeczone prawo do pełnego dodatku, jako rekompensaty za te wszystkie przywileje, jakie mają urzędnicy państwowi, a które pracownikom samorządowym nie **przysługują. Komisarzowi** wiernie sekundowali radni z B. B. W. R, socjaliści i Żydzi.

Gdy Fundusz Pracy zapewnił Radę miejską, że na roboty sezonowe udzieli kredytów i da subsydja, narodowcy, uspokojeni o los bezrobotnych, wniosek swój o **zmniejszenie** dodatku komunalnego cofnęli. **Jednak** ataki z tego powodu na frakcję narodową, nie odrazu ustały: przy każdej nadarzającej się okazji wypominano narodowcom, że są „wrogami" „ludu pracującego".

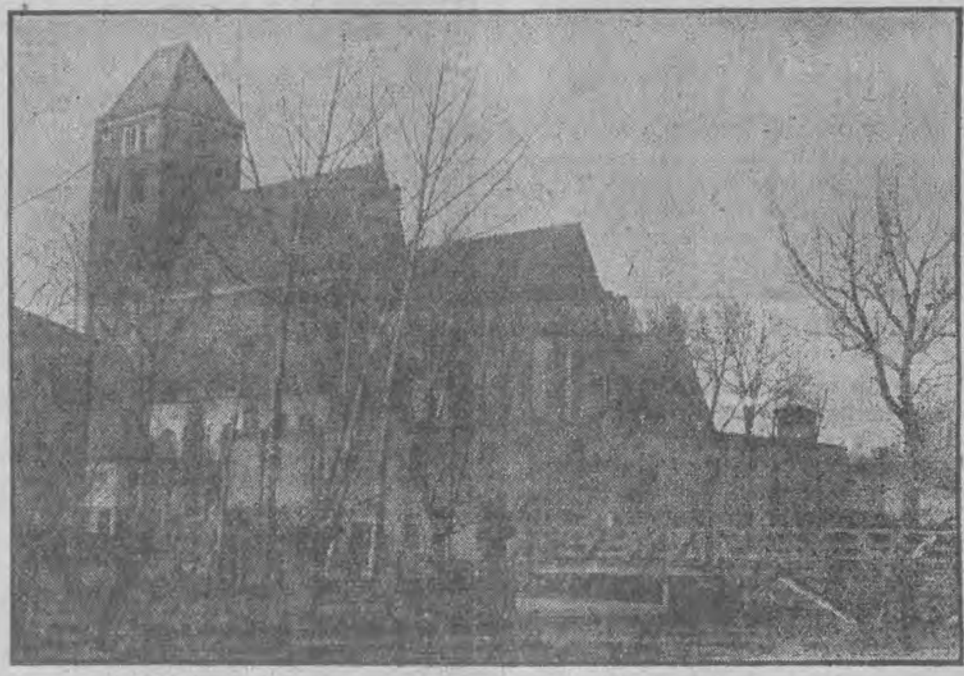
A tymczasem ukazało się zarządzenie min. spraw wewnętrznych o **całkowitem cofnięciu dodatków komunalnych z dniem 1 kwietnia.** Minęły od tego czasu dwa tygodnie i nikt jakoś nie protestuje przeciwko temu zarządzeniu. **Ci, którzy piorunowali na narodowców za projekt skreślenia połowy dodatku, gdy dodatek cofnięto całkowicie, ale decyzją ministra, nabrali wody do ust.**

Milczy również pan komisarz Wojewódzki, który jeszcze parę tygodni temu wstecz uważał, iż dodatek komunalny pracownikom magistrackim bezwzględnie się należy.

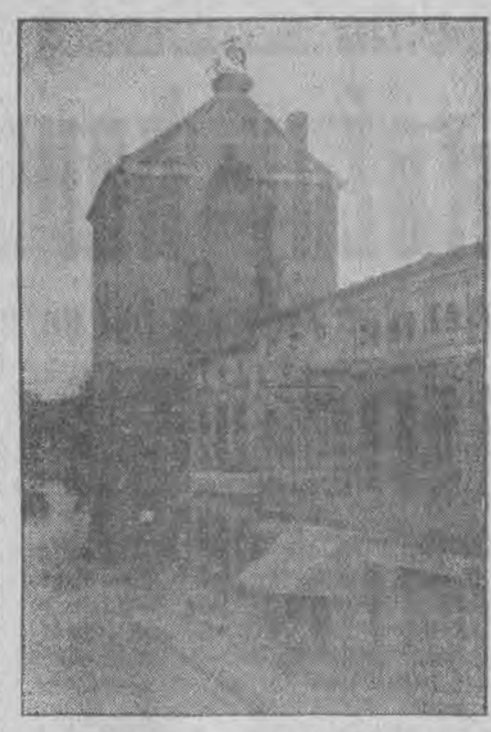
Radni z frakcji B. B. W. R. oczywiście też milczą. — Radykalnie zmienili zdanie jak na komendę. To samo odnosi się do socjalistów, zaprzysiężonych obrońców doli ludu pracującego.

Z. Z. Z., związek pracowników samorządowych i inne organizacje zawodowe — milczą, jak grób.

Milczenie to jest znamienne dla naszych stosunków wewnętrznych i niejednemu przyda się, jako lekcja poglądowa na naszą rzeczywistą rzeczywistość. **h.**



Kościół farny w Nowem Mieście n. Drwęcą. Kościół zbudowali Krzyżacy około 1300 r. Świątynia w założeniu swem służyć miała w razie potrzeby jako warownia.



Brama Łąkowska w Nowem Mieście n. Drwęcą. Brama pamięta krwawe i zacięte walki Polaków z Krzyżakami; pamięta też i szturmy Szwedów.

Mauzoleum Władysława Warneńczyka w Warnie

Uroczyste poświęcenie i odsłonięcie mauzoleum wyznaczono na 12 lipca

Warszawa, 15. 4. — Poświęcenie i odsłonięcie mauzoleum króla Władysława Warneńczyka w Warnie zostało wyznaczone na dzień 12 lipca. Na uroczystości udą się z Polski minister oświaty i prezydent miasta Warszawy oraz delegacje stowarzyszeń polsko - bułgarskich w Polsce.

Honorowym przewodniczącym komitetu budowy jest premjer handlu bułgarskiego gen. Zlatew, a rzeczywistym przewodniczącym komitetu minister oświaty gen. Radew, który niedawno bawił w Polsce. Do komitetu należy także poseł polski w Sofji oraz posłowie Węgier, Czechosłowacji, Włoch, Austrji oraz Turcji, to jest wszystkich tych krajów, których wojska brały udział w bitwie pod Warną. (w)

Krwawe starcia hindusów i mahometan

Dwie osoby zabite i 42 ranne

Londyn. (Tel. wł.) Wczoraj w całych Indjach doszło do gwałtownych starć między hindusami i muzułmanami. W pobliżu Bombaju w czasie bójki raniono kilkanaście osób, a 6 zostało zabitych.

W powiecie Agra starły się dwie duże grupy hindusów i mahometan. Wobec coraz większych rozmiarów walki wkroczyła policja, która dała 30 strzałów. W rezultacie jeden muzułmanin i jeden hindus zostali zabici, a 42 odniosło rany.

Przy starciu w Hazaribagh w prowincji Chota Nagpur zostało rannych 6 hindusów.

Bombaj. (PAT). Liczba ofiar zaburzeń w prowincji Agra wynosi według urzędowych obliczeń 19 zabitych i przeszło 50 ranionych. Są to ofiary starć między hindusami i muzułmanami.

Przyjmowanie telegramów

Warszawa. (PAT). Ministerstwo komunikacji podaje do wiadomości, że w pociągach expressowych, pospiesznych i pasażerskich dalekobieżnych wprowadzono przyjmowanie telegramów krajowych i zagranicznych. Telegramy, nadawane w pociągu, przyjmować będą konduktorzy, nie mogą one zawierać więcej, niż 14 wyrazów. Za telegram nadany w pociągu pobierana będzie należność jak za zwykły telegram, nadany w urzędzie pocztowym plus specjalna dopłata manipulacyjna w sumie 60 gr.

Aresztowania Polaków na Śląsku Opolskim

Berlin. (PAT). W tych dniach został aresztowany w Zabrzu przewodniczący polskich robotniczych klubów sportowych na Śląsku opolskim — Trąbalski. Aresztowanego wywieziono do więzienia w Opolu. Dotychczas **nie są znane przyczyny aresztowania.**

221 majątków na licytacji

Warszawa, 15. 4. — W maju będą wystawione na licytację za długi towarzystw kredytowych liczne majątki arystokratów na Kresach Wschodnich. Pośród 221 majątków, wystawionych na licytację, oszacowanych na 40 milj. zł, znajdują się posiadłości Czapskich, Tyszkiewiczów, Krasińskich, Broel - Platerów, Dzieduszyckich i innych. (w)

Rząd niemiecki odmówił...

Berlin. (PAT.) Rząd niemiecki odpowiedział odmownie na wystosowane przez rząd szwajcarski żądanie zwolnienia niemieckiego dziennikarza emigracyjnego Jacoba, oświadczając, iż Jacob wpadł w ręce niemieckich władz sprawiedliwości bez interwencji niemieckich czynników urzędowych.

Święto rzemiosła w Toruniu

Toruń (Tel. wł.) Związek cechów pomorskich w Toruniu z Izbą Rzemieślniczą w Grudziądzu postanowił w miesiącu czerwcu r. b. urządzić w Toruniu, „święto rzemiosła". Będzie to dzień propagandy rzemiosła pomorskiego.

Poza pochodem odbędzie się „akademja rzemieślnicza".

Smierć przywódcy komunistycznego

Szanghaj. (PAT.) „Central News" potwierdza, że jeden z przywódców komunistów chińskich Szuteh poległ w walkach z armją Czang-Kai-Szeka. Wojska tego ostatniego odniosły walne zwycięstwo.

na gorącym uczynku

Żydzi całego świata są poważnie zaniepokojeni głębokiemi przemianami na terenie Łodzi i wypadkami, które te przemiany spowodowały.

Odezwali się Żydzi zagraniczni, a miejscowi wysunęli do walki cały arsenał kłamstw i oszczerstw.

Na front wystąpili Żydzi i półżydzi. Ostatnio nawet Żydek Hemar-ek jak komar rzuca się na potężną narodową Łódź.

Widocznie wszystkie środki zawiodły, skoro Żydzi chcą teraz kpinkami i „dowcipasami" różnych literackich pająków ośmieszyć poczynania w Łodzi.

Hemar się dziwi:

„Smutnych spraw życia świadom
I niczem się nie łudząc
Rozumiałbym jednak — Radom,
Toruń raczej, czy Grudziądz."

Żydzi przez swego „poetnika" zaczynają sobie uświadamiać „smutne prawa życia". Mimo to dziwią się Łodzi. Tylu ich tam przecież było, jakżeż więc nie dziwić się tak wielkim zmianom nie mają.

Łódź, która była opanowana przez Żydów, gdzie każdy robotnik był zaprzągnięty w żydowski kierat, ta Łódź zerwała dziś pęta.

Hemar nie może znaleźć przyczyn tych przemian w mieście:

„W którem płonęli ludzie
Zawsze dla jednej z dwóch racej,
Jedni dla rewolucji,
Drudzy dla asekuracji.

Coprawda możnaby tę zwrotkę poprawić i powiedzieć:

„W którem orali ludzie -
Nie mając nigdy swej racji,
Jedni dla żydowskiej mafji,
Drudzy dla „sanacji".

Drwi więc i wyśmiewa się z paragrafów aryjskich, bo cóż ma biedny Żydek robić.

W ostatniej zwrotce antyaryjczyk Hemar pisze:

Troskliwie (do wakacji)
Dbać o tę łódzką grandę
Dość trudno dzisiaj „sanacji"
O lepszą propagandę".

Wiersz ten, kto zna Łódź, tak przeczyta:

„Prawda w Hemara racji
Polak dzierży ster Łodzi
Może to koniec „sanacji" —
Więc Juda złośnie zawodzi."

Jak więc widzimy śmiech Żydów bijący z wierszy Hemara jest nieszczery i wymuszony. Przypomina on bezsilny **śmiech traconych wisielców.**

Po Sieradzu, Wolborzu i Lutomiersku — Jeżów

Rozstrzelanie Kazimierza Pawęzy

Dlaczego nie ułaskawiono Pawęzy? — Całonocna spowiedź skazanego — Wstał blady świt... — Ostatnie pożegnanie z towarzyszami — Orszak śmierci — „Panie oficerze! ten człowiek ginie naprawdę niewinnie!" — Wyrok śmierci został wykonany...

Jerzów, 15 kwietnia.

A więc pięciu zostało ułaskawionych. Zamieniono im karę śmierci na piętnaście lat ciężkiego więzienia.

Piętnaście lat... Piętnaście lat przymierania głodem w zimnych i wilgotnych lochach. Piętnaście lat bez możności zobaczenia się z rodziną, z najbliższymi. Z drugiej strony rozpalało to w skołatanych sercach skazańców maleńką iskierkę otuchy. Nie rozstrzelają ich, będą żyć!...

Wszak wszyscy byli jeszcze młodzi, w kwiecie wieku... mieli jeszcze jakieś nadzieje, tembardziej, że mówiono teraz po wsiach o wolnej Polsce, że zmartwychwstaniu...

Ale dlaczego Pawęzy nie ułaskawiono? Przecież był tyle winnym, co i oni!

Kazimierz Pawęza siedział na stołku i milczał, patrząc stępiałym wzrokiem przed siebie. O swoje życie nie troszczył się już wcale. Przez jedną noc pogodził się ze strasznym faktem, że zginie.

Ale dzieci, małe niewinne dzieci i żona... Kto ich będzie żywił i kto się będzie nimi opiekował?!...

To pytanie dręczyło go strasznie.

Dręczyło ono w równym stopniu jego towarzyszy.

Pod wieczór Pawęza zażądał księdza. Do życzenia tego przychylono się. W dwie godziny przyjechał furmanką z Jeżowa młody wikarjusz, ks. Biernacki. Spędził on ze skazańcem całą noc.

Bolesny był to widok. W jednym rogu strychu, który służył aresztowanym za celę, siedział ksiądz, zasłuchany w żarliwe wyznania Pawęzy. W drugim końcu siedzieli w zbitej gromadce współtowarzysze skazanego, modląc się pocichu.

Upiorny spokój przerywał tylko przyciszony głos kapłana, który rozmawiał ze skazanym, dawał mu wskazówki i pocieszał jak mógł, zapewniając, że rodziną jego zaopiekują się napewno dobrzy ludzie.

Głucho rozlegały się w korytarzu miarowe kroki niemieckiego wartownika, przypominając ponurą i nieubłaganą rzeczywistość.

Tak przetrwało do rana.

O 6-ej godzinie przed budynkiem ustawił się oddział złożony z 10 żołnierzy niemieckich z karabinami. Oficer dowodzący wraz z dwoma żołnierzami udali się na górę.

Na skrzyp otwieranych drzwi Pawęza wstał powoli i z twarzą bladą, ale nacechowaną stanowczością podszedł do towarzyszy i żegnał się z nimi. Ze Stanisławem Koślińskim, swoim szwagrem rozmawiał przez dłuższą chwilę. Polecił mu, żeby o ile będzie mógł, pożegnał żonę i ucałował dzieci.

W chwilę potem w stronę wsi Marjanowa ruszył orszak śmierci. Przodem postępował oficer ze sierżantem. Za nimi otoczeni plutonem egzekucyjnym szedł Kazimierz Pawęza, ksiądz i kościelny.

Po dojściu do wsi skręcono w stronę lasu rogowskiego. Nad brzegiem lasu, przy wysokiej sośnie zatrzymano się. Obok drzewa żółcił się wykonany już w piaszczystym gruncie dół. Miejsce kaźni otoczone było w promieniu dwustu metrów posterunkami, które nie dopuszczały doń nikogo.

„— Skazany nie pozwolił się ani przywiązać do drzewa, ani nie chciał, by mu zawiązywano oczy — opowiadał nam stary kościelny, naoczny świadek egzekucji — „Ginę niewinnie"! powtarzał.

Ksiądz do ostatniej chwili znajdował się przy Pawęzie. Kiedy na dany przez oficera znak sześciu żołnierzy uszykowało się w jednej linji przed skazanym, odciągnięty ksiądz rzekł po polsku do oficera, patrząc mu prosto w oczy:

„— Panie oficerze, ten człowiek ginie naprawdę niewinnie!"

Oficer odczytał jeszcze raz treść wyroku.

Kazimierz Pawęza stał spokojnie pod drzewem, modląc się żarliwie.

Krótka komenda. Broń podniosła się do oka. Szybkie skinięcie szablą i padła urwana salwa jednocześnie ze wszystkich luf.

Ciało skazańca przeszyte sześcioma kulami osunęło się bezwładnie na ziemię obok wykopanej mogiły.

Jedna ofiara strasznej zemsty żydowskiej zakończyła swój doczesny żywot.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Radjostacja krótkofalowa Witzleben w Niemczech nadaje narazie dla celów doświadczalnych obrazy na odległość. Na zdjęciu widzimy jeden z aparatów radjo-telewizyjnych podczas odbioru audycji.

„Luzy" komisarza Wojewódzkiego

Na marginesie komunikatu w sprawie łódzkiej Rady miejskiej

Poznań, 15 kwietnia.

Komisarz Wojewódzki — jak już Czytelnikom wiadomo — ogłosił w prasie komunikat, w którem uzasadnia swoje stanowisko, dlaczego nie dopuścił do odbycia ostatniego posiedzenia Rady miejskiej w Łodzi, na którem miało się odbyć trzecie czytanie budżetu. Wbrew początkowemu oświadczeniu, że prędzej nie zwoła posiedzenia zanim radni narodowi nie przeproszą Żydów, komisarz Wojewódzki zapowiada zwołanie posiedzenia bez przeprosin, jedynie z tem tylko zastrzeżeniem, że „Klub Narodowy, dając inicjatywę tego posiedzenie, ponosi odpowiedzialność za spokojne prowadzenie obrad".

Tem swojem nowem wystąpieniem komisarz Wojewódzki stwierdza: 1) że wycofuje się ze swojego pierwszego niefortunnego stanowiska, 2) że spycha odpowiedzialność za spokojne prowadzenie obrad na Klub Narodowy, czem potwierdza, że nie panuje, jako przewodniczący Rady nad wytworzoną sytuacją.

Do takich wyników dochodzimy zawsze, gdy przewodniczący Rady nie jest czynnikiem niezależnym, lecz stroną, biorącą udział w walce.

* * *

Na marginesie warto zacytować „Gazetę Warszawską", która pisze:

„P. Wojewódzki był zamianowany po rozwiązaniu organów samorządu miasta Łodzi przed wejściem w życie nowej ustawy, a zatem kiedy obowiązywał jeszcze dekret o samorządzie miejskim z r. 1919, który instytucji komisarzy zupełnie nie przewidywał. Obecnie dekret ten już nie istnieje, ale obowiązuje nowa ustawa, z którą komisarstwo p. Wojewódzkiego nie jest zgodne. Nic dziwnego, że p. Wojewódzki, sam będąc łamigłówką prawną, postępowaniem swojem stwarza coraz to inne „luzy" w ustawie samorządowej.

Zło podstawowe radzi dalsze...

Zgon artysty dramatycznego

Warszawa. (PAT) W niedzielę o godz 10 rano zmarł, po dłuższej chorobie, popularny artysta dramatyczny ś. p. Jan Janusz (Pik). Zmarły był kierownikiem dramatu w Teatrze Wielkim w Poznaniu w okresie 1919-20.

Ohydna robota Niemców

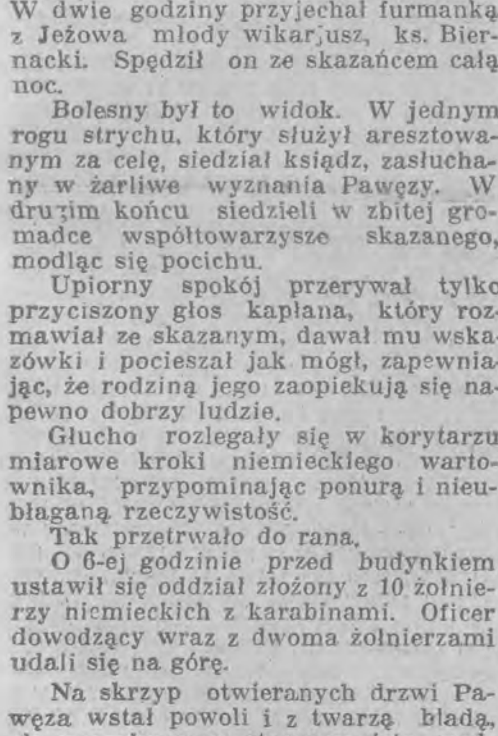
Katowice (Tel. wł.). W miejscowości Ruda śląska wydarzył się wypadek, który rzuca jaskrawe światło na kwestję przenoszenia dzieci ze szkół polskich do niemieckich.

Oto robotnik Urbańczyk, Polak, nie władający nawet językiem niemieckim, zmuszał swoje dzieci, aby chodziły do szkoły niemieckiej. Dzieci sprzeciwiały się temu stanowczo, wobec czego ojciec bił je i katował. Żona Urbańczyka wniosła skargę o rozwód i zwróciła się do urzędu gminnego z prośbą o zaopiekowanie się nią i dziećmi.

Jak się okazało, robotnik został przekupiony i wciągnięty do „Jungdeutsche Partei".

Tak to Niemcy, różnemi drogami starają się o wykazanie „niemieckości" polskiego Śląska.

Igraszki z śmiercią



Takie oto igraszki ze śmiercią urządzano podczas zawodów sportowych jednego z pułków pancernych w Londynie.

Kobieta steroryzowała bandytów ich własnym rewolwerem

Bandyci uciekli przez okno, nie zrabowawszy nic

Warszawa. (PAT.) W nocy dn. 14 bm. około godz. 23 napadło na dom Mieczysława Korbina, właściciela dóbr Jureczkowej, powiatu Dobromil, woj. lwowskie, trzech uzbrojonych bandytów. Przechodzący obok domu Pranchil, kierownik miejscowej spółdzielni, chciał ich zatrzymać. — Wtedy jeden z bandytów strzelił, raniąc go ciężko w głowę.

Ranny Pranchil w kilka minut zmarł. Bandyci wpadli następnie do mieszkania, gdzie był obecny właściciel i jego żona oraz kilku domowników. Korbin rzucił się na jednego z bandytów. W tym czasie drugi bandyta wystrzelił z rewolweru i zranił Korbina lekko w głowę. W międzyczasie żona Korbina wyrwała rewolwer drugiemu bandycie i zaczęła strzelać. Bandyci uciekli przez okno, nic nie zrabowawszy, pozostawiając na miejscu czapkę, rękawiczki i jeden rewolwer.

Za bandytami zarządzono pościg.

Głosował za — uwięzionego

Tarnów (Tel. wł.). Tutejszy sąd okręgowy skazał niejakiego Schaba z Tarnowa za fałszerstwo wyborcze przy wyborach do rady miejskiej w Tarnowie w r. 1933, polegające na oddaniu głosu za Bacharskiego, siedzącego w więzieniu — na 4 miesiące więzienia.

Rozdźwięki we „Volksbundzie"

Katowice. (PAT.) Rozdźwięki w łonie mniejszości niemieckiej, zwłaszcza w „Volksbundzie", trwają w dalszym ciągu. Szczególnie w ostatnich dniach ujawniły się one przy wyborach delegatów na walny zjazd „Volksbundu". Wybory te miały przebieg niezwykle burzliwy. Wszędzie wystąpiła opozycja przeciwko obecnemu zarządowi, wystawiając własne listy kandydatów na zjazd. W Katowicach doszło do burzliwego zajścia, wobec czego przewodniczący zmuszony był przerwać zebranie przed dokonaniem wyborów delegatów. W Mysłowicach zwyciężyła lista młodoniemców, zwalczających ostro obecne władze „Volksbundu". W Chorzowie udało się po burzliwem zebraniu przeforsować zarządowi swych kandydatów. Sobotni numer czasopisma „Der Aufbruch", organu młodoniemców, powraca do sprawy kompromisu z „Volksbundem", podtrzymuje jednak nadal swe zarzuty, zwłaszcza w odniesieniu do posła Ulitza.

Na froncie walki o byt polskiego robotnika

Zdecydowana walka z zalewem żydowskim poprawi położenie mas

Łódź, 14 kwietnia.

Opętana wściekłością prasa żydowska, widząc, jak z dniem każdym usuwają się nieliczni już robotnicy z pod wpływów „sanacyjno" - żydowskich, nie ustaje w rzucaniu kłamstw i szerzeniu fałszywych alarmów.

Coraz to nowe bzdury wypisują pismaki żydowskie o rzekomej utracie wpływów Obozu Narodowego. Tymczasem rzeczywistość zaprzecza na każdym kroku tym pobożnym życzeniom żydo-„sanacji", a robotnicy wytrwale stoją pod sztandarami narodowemi, wciąż pociągając za sobą nowe rzesze zwolenników.

W tych dniach odbyło się zebranie Związku Zawodowego Pracowników Użyteczności Publicznej „Praca Polska", które zamanifestowało solidarność robotników sezonowych ze słusznemi postulatami Obozu Narodowego.

Po przemówieniach radnych narodowych, oraz ożywionej dyskusji, oświetlającej praktyki przy przyjmowaniu na roboty sezonowe, powzięto obszerną rezolucję, z której podajemy charakterystyczne wyjątki.

Przedewszystkiem zebrani członkowie Z. Z. Użyteczności Publicznej „Praca Polska" jaknajostrzej potępili przyjmowanie na roboty sezonowe tylko członków pewnych związków zawodowych, jak Z. Z. Z., „Praca", lub robotników, posiadających przekonania polityczne „sanacyjne", a zaledwie w minimalnej ilości członków Z. Z. „Praca Polska".

Ponieważ postępowanie takie jest wysoce krzywdzące dla szerokich mas robotniczych, zebrani zaprotestowali przeciwko uprzywilejowaniu nielicznych grupek „sanacyjnych".

Wysunięto również cały szereg słusznych żądań. Zebrani domagają się od zarządu miasta:

1) 6 dni pracy na robotach publicznych.

2) Uruchomienia w pełni robót sezonowych i zatrudnienia na nich jaknajwiększej liczby bezrobotnych.

3) Zatrudnienia kobiet, które pracowały w roku zeszłym, a zwłaszcza wdów, nie pobierających zasiłku ustawowego z Funduszu Bezrobocia.

4) Podwyższenie stawek do 5 zł 40 gr.

5) Sumiennego wypłacania zarobków sezonowcom, najwyżej z opóźnieniem jednego tygodnia, a nie dwóch lub trzech, jak to miało miejsce do tej pory.

Na zakończenie swej rezolucji zebrani wyrażają najwyższe uznanie Obozowi Narodowemu i narodowemu klubowi radnych za zdecydowaną walkę w obronie interesów polskiego robotnika. Protestując przeciwko kłamliwym informaciom prasy żydowskiej, zebrani stwierdzili, iż jedynie zdecydowana walka z zalewem żydowskim poprawi położenie mas pracujących. (S)



W damskim i męskim warsztacie krawieckim.

32 Loterja Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).

W trzecim dniu ciągnienia 3 klasy wygrane padły na numery następujące:

Po 100.000 zł na nr. nr.: 62487 134862 168759.

Po 50.000 zł na nr. nr.: 99463 173232.

Po 20.000 zł na nr. nr.: 45638 78293.

Po 10.000 zł na nr. nr.: 1023 64129 72386 76517 164414.

Po 5.000 zł na nr. nr.: 31344 10427 103197 177916.

Po 2.000 zł na nr. nr.: 5918 78733 80288 85201 122586 167759.

Po 1.000 zł na nr. nr.: 7884 15310 38850 42435 92400 124916 175515.

Po 500 zł na nr. nr.: 14890 18037 18401 21155 74268 75967 143550 163864 175362 184119.

Po 400 zł na nr. nr.: 4366 5303 29421 36038 37860 38222 58701 99122 124439 132553 143220 149479 150362 151.57 158107 164509 169193 182949.

Po 300 zł na nr. nr.: 27838 49748 80693 90004 100842 105279 111486 125890 135552 141076 142984 144744 148192 161144 172009 180997.

Po 250 zł na nr. nr.: 1226 1488 5084 5563 6389 10673 10997 11166 16837 21159 26409 31763 34217 47436 53127 67638 72261 72726 75687 80544 86237 87051 88610 90543 107678 111541 115155 122379 123405 129160 131524 136571 146769 147468 153839 154309 164486 168700 177037.

Po 200 zł na numery:

5 54 432 63 640 796 1015 807 2193 331 66 425 70 565 657 97 98 846 919 34103 95 427 562 835 959 4177 283 595 999 5317 37 412 739 6414 546 7107 494 890 8235 612 87 911 9155 250 351 10203 705 51 801 11545 51 13065 188 232 413 571 912 2814189 15343 56 628 17550 792 940 18068 218 417 526 747 888 972 19048 53 20499 530 68 946 21240 480 632 22287 474 680 23040 42 425 36 25468 724 875 26457 27052 90 430 536 614 28916 51 29576 917 81 30544 894 31900 32072 675 702 21 33257 512 959 34464 35852 68 36299 479 723 68 37076 540 993.

38520 58 900 49 39073 446 826 953 40054 153 63 421 903 41024 174 363 441 548 810 926 72 42054 115 43072 391 525 792 887 939 44502 20 36 45089 137 328 499 537 46028 261 383 47148 204 467 722 48219 433 611 30 60 826 49016 55 218 324 480 548 50306 7 56 51146 222 433 583 683 782 89 53198 280 355 936 54432 861 59 982 55039 381 938 56028 41 99 136 281 98 896 57329 66 456 599 695 738 59073 359 460 661 877 60838 61479 520 38 62105 528 801 63145 303 491 610 820 954 64349 555 736 800 65225 780 97 869 66204 466 67312 16 409 755 930 68000 335 462 615 59 981 94 69577 796 939 70284 541 786 829 913 71430 72139 854 73000 96 409 54 520 74214 703 12 63 75213 696 944.

76373 544 648 749 93 77015 193 95 577 695 934 78 78829 339 79160 335 693 80267 92 436 76 520 81142 692 711 981 82283 98 764 819 83273 357 602 84042 85210 702 95 86362 695 987 87155 237 62 462 691 88124 55 89176 618 90147 74 209 490 794 998 913170 506 630 46 82 92018 436 93036 84 514 737 77 889 96293 680 790 961 97643 710 98749 871 99288 323 552 100056 609 876 101417 96 102114 226 875 950 103462 77 92 772 855 104438 751 868 105078 714 106005 619 777 918 33 107000 82 797 910 18 80 108271 509 723 26 109416 617 110311 47 428 555 847 995 111334 591 797 820 34 112446 523 746.

114288 829 939 49 115648 68 95 762 116198 251 353 117186 262 320 64 584 765 118048 83 684 119131 399 504 41 59 713 68 918 120128 38 413 27 505 51 602 3 39 92 877 122214 28 303 641 123033 323 124682 125320 834 126179 84 660 787 127253 738 128157 864 968 129011 115 348 130067 293 430 752 805 68 131400 781 132092 135281 349 51 675 133201 540 922 134133 211 43 570 608 135293 336 586 602 37 93 731 136038 87 170 22 56 495 137174 270 82 560 606 717 99 801 138373 868 902 139312 75 772 140115 357 457 656 60 141035 442 692 142026 245 463 820 143321 748 144165 260 74 732 145075 931 146387 991 147312 547 731 851 148054 149091 472 947 150815 151201 9 421.

152592 153090 283 639 846 974 154477 654 909 155119 988 156175 86 296 309 756 157215 21 708 66 158823 159063 109 243 415 94 160251 340 612 846 65 956 161711 162849 163146 648 63 94 758 164326 44 70 902 20 165524 33 661 892 998 166037 63 408 711 78 167558 93 933 168106 575 907 169157 358 708 170159 301 426 724 30 171355 544 651 804 172354 475 173529 818 949 174497 670 174430 742 176005 84 122 203 75 777 813 177013 56 162 222 342 664 841 46 900 178274 449 920 179384 639 746 823 929 180109 18 495 181025 52 279 565 627 757 871 937 41 182318 424 840 99 183031 516 81 628 45 184773 967 81.

Po 50 zł na numery:

356 809 1660 2080 305 468 511 786 3062 126 350 57 79 587 4722 50 5858 6311 85 713 14 71 819 945 7270 72 343 711 8191 537 97 929 47 945 10077 548 757 11178 416 936 96 12110 563 705 13255 459 14221 79 509 987 92 15224 480 593 33 16197 470 97 518 658 721 17012 143695 19437 43 699 787 824 20001 113 36 734 38 812 23 21139 391 636 934 22567 797 956 23721 25101 389 567 26531 790 27553 28305 420 29073 304 759 30391 501 635 77 31358 527 32094 170 574 33055 134 208 563 34002 59 513 35618 59 36002 199 379 468 37057 108 324 509 770

38346 433 789 841 39245 40171 234 449 41676 717 39 857 95 42193 468 594 783 814 43638 993 46300 488 983 47120 48082 196 554 873 49324 686 808 50210 682 987 51105 891 923 52560 663 53285 547 613 702 54285 904 55044 137 44 214 532 56236 456 964 58298 356 542 866 76 59146 299 470 544 817 18 60261 536 606 61187 401 62051 266 404 500 615 86 63178 847 64423 558 65431 514 35 66317 481 549 630 815 67006 215 22 513 43 747 971 68394 962 69141 400 33 563 891 70711 51 71178 491 72262 84 92 383 89 73728 74174 234 75313 656 958.

76037 169 260 66 512 53 77219 612 956 78682 79785 80153 203 393 81446 546 82994 8[illegible]08 722 883 84137 350 85008 128 359 653 729 70 86635 914 48 87158 370 453 728 837 88049 63 250 340 470 89127 214 68 91 591 784 90270 323 88 552 72 91294 461 92136 93056 787 903 94029 810 95082 588 647 754 66 869 96216 353 404 530 617 25 98 958 97120 837 98126 392 99190 665 704956 100054 60 544 101008 418 99 671 102455 103314 531 770 935 104135 397 576 105038 301 8 500 1 773 106148 436 49 521 901 107221 305 480 576 108277 657 99 934 109019 88 295 364 555 110093 340 439 111179 525 113398 416 558 779 81.

114063 294 766 115134 320 434 587 941 116239 738 117051 143 263 365 118015 468 77 730 56 865 119090 416 79 981 120148 364 121130 46 355 460 587 122587 948 86 123123 652 896 124017 747 125028 617 65 732 126387 127639 994 128686 129793 920 131302 505 66 82 678 733 939 132411 786 133005 68 894 134245 375 135330 433 136125 137487 138011 151 292 400 690 990 139353 538 140026 806 141151 234 322 588 929 142495 505 143217 667 777 945 144012 821 145194 616 810 88 967 146037 305 480 147185 417 596 651 918 63 148078 300 403 149115 244 563 904 150252 854 151187 327 761 70 876.

152054 359 96 656 902 153074 434 565 626 821 154123 409 687 969 155047 67 297 391 406 48 675 156480 683 157051 97 725 158027 391 160498 683 733 161377 443 703 162664 790 957 163021 152 165159 317 77 878 166110 326 464 68 790 95 167252 716 940 168219 909 169366 170536 69 930 171000 51 429 646 172699 795 915 66 173481 629 80 174203 53 385 420 951 175272 333 402 43 176239 421 817 903 177299 816 933 74 178377 553 179326 180110 405 660 821 922 181461 182250 61 66 183182 857 870 955 184397 965 80.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 200 zł. na N-ry:

35 867 2061 4254 316 64 5125 6268 7077 947 8718 9038 10816 11415 51 12058 341 13882 900 14812 430 15127 466 16725 17438 896 19285 470 911 21006 22418 23418 23531 24238 515 27734 28090 723 857 31092 416 711 32509 33501 719 34215 502 35015 36208 391 592 37270 564.

38795 40074 41068 267 588 42177 231 788 43036 44459 89 46563 931 47097 487 320 981 48002 49082 142 708 506 812 50150 499 393 51366 52364 932 53043 436 55048 198 295 351 56074 57022 121 58296 637 827 53 59191 467 798 60631 61603 77 839 62170 63297 334 64802 65169 464 504 984 66193 67713 68774 824 69180 619 29 70053 178 414 467 72514 4607 75758.

76060 293 520 777 883 959 77732 813 37 78216 79319 458 666 80286 415 514 81542 706 82373 555 623 765 975 83150 496 84650 85619 857 86946 87337 90854 92233 520 93054 69 498 94109 792 95063 96924 97180 282 973 98831 101871 102022 30 103471 104699 105053 621 45 106029 108634 109408 827 112457 113001 64 70 235 458.

114165 116423 789 921 117350 692 118224 119355 698 120316 839 72 121037 122120 205 23989 124239 955 125744 126121 393 436 127004 490 128533 670 129896 130369 958 97 131082 132221 133552 640 134449 136582 835 137112 756 138655 732 941 139438 564 670 140271 141174 415 697 964 142013 681 143781 971 144511 92 890 145766 948 146383 147044 148111 794 859 149060 858 150586 600 151861.

152514 762 153109 870 154160 375 155280 674 76 156634 754 157722 158645 160402 600 81 161128 279 162993 163718 928 164964 165755 166645 817 167825 168186 169065 170267 448 669 172209 949 173130 778 174625 175456 176351 451 81 178692 911 180689 843 47 181106 269 182363 183560.

Po 50 zł. na N-ry:

339 1432 797 2156 816 5255 6102 668 734 7198 642 8797 9277 792 878 10338 11687 12277 754 13438 79 14111 15108 586 888 16335 853 17224 632 18079 147 900 19078 984 23638 24450 877 25170 617 26450 741 57 925 27840 30693 31142 402 815 961 32022 148 443 35210 36283 37055.

39273 413 684 990 40400 810 42539 834 43933 45267 841 46329 458 47557 775 48013 49225 51408 52038 69 382 54710 846 57057 58039 640 989 59527 850 60009 61553 62263 398 712 63027 64897 65242 308 66767 77 67563 88 69064 845 714 71294 311 72028 410 544 74490 813 75700.

76856 77064 278 79097 79038 962 81590 82900 83744 84941 86832 998 87129 244 380 88778 954 89090 90210 723 93170 713 95451 96653 876 97142 98033 269 860 924 99028 633 101187 103527 106106 724 107937 108454 825 109137 52 201 110737 819 112902 113000 913 90.

114659 764 115539 675 858 116056 118954 119358 120242 986 933 38 121269 971 122070 123889 779 124075 416 125224 816 126127 68 436 128963 129023 494 130157 817 132780 133105 134931 136465 767 854 137290 138096 139539 140956 142553 982 145950 146398 147407 148304 675 150421 81 728 151621.

152760 155615 706 157285 465 160330 470 161013 484 763 162006 779 163638 165026 166278 595 613 829 46 962 167648 169155 928 78 937 170797 171575 172467 938 173324 921 174824 175057 176223 731 177011 783 181672 895 182008 55 313 36 183463 184263.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

20.000 zł na nr. 116491.

Po 10.000 zł na n-ry: 73035 174857.

5.000 zł na nr. 81848.

Po 2.000 zł na n-ry: 52590 105515 179143.

Po 1.000 zł na n-ry: 21876 34861 41716 100456 118902 161196.

Po 500 zł na n-ry: 6323 11815 13509 16740 24005 72375 85515 87510 94008 159612.

Po 400 zł na n-ry: 17101 35798 44067 46441 65087 72507 97786 110858 110948 122687 134491 135062 173036 175165 180745.

Po 300 zł na n-ry: 1980 9486 12832 29672 30150 35351 38884 39052 62325 62690 68932 83831 91736 94200 109746 117799 124280 127303 130823 151322 154713 175662 178725.

Po 250 zł na n-ry: 3649 4113 4947 10655 11857 13346 14369 15720 21579 30774 31909 36001 39443 50131 53517 58449 63672 64984 68695 76164 77283 79228 82766 85750 91590 94714 98224 107463 115107 117254 119136 128498 134689 144886 153782 157074 161454 166966 169002 172873 177494 180515 182898 184198.

Po 200 zł na n-ry:

379 864 2188 3375 435 4755 5651 6028 444 7216 89 648 87 8727 11808 12667 983 13881 14637 749 15252 487 17686 18381 613 20227 342 958 21444 907 23517 25068 960 26308 977 27178 821 29892 31518 32484 33415 629 700 34160 256 35236 646 36105 37114 657.

38131 233 323 39221 40204 562 692 41221 458 42390 43356 44464 516 902 51 48359 49198 821 50423 529 736 51246 417 599 52450 55651 777 999 56452 86 58940 59494 545 60284 458 606 61711 984 62239 63021 559 958 64961 65083 442 932 66110 403 9 60 961 67234 68291 70257 437 71427 72713 835 73840 74054 208 792 75891.

77037 123 46 78664 90 79564 80130 254 765 81256 82031 83088 181 289 761 84044 87015 961 89069 338 600 90222 376 91564 935 92292 337 740 94349 57 466 805 96203 799 97613 789 893 909 98882 99070 160 542 837 100004 793 101224 587 102243 367 103368 830 968 104293 335 429 515 44 105525 768 106439 660 751 107113 560 108365 522 958 109044 252 370 110206 112583

114932 115559 116000 5 28 391 562 71 747 969 118218 367 406 639 119133 120029 866 931 122283 35 123534 56 905 124960 126589 967 128176 [illegible]9253 539 720 130060 131138 202 132069 144 210 461 133829 134349 590 614 95 135210 984 136060 430 670 700 137103 530 78 792 825 138270 420 139787 140235 680 960 141947 142000 474 144758 145188 267 697 890 146342 147412 148161 717 149030 706 150484.

152820 153801 154387 424 155893 156126 820 157166 463 517 158104 159771 160104 844 161586 674 165342 166259 390 167311 780 169489 799 171505 877 172512 173647 174176 244 577 175396 176228 18136 09 99 180422 676 106 181172 361 183477 184180.

Po 50 zł na n-ry:

1076 502 628 855 96 2593 3082 485 5068 6431 83 850 954 7321 500 720 8295 743 51 9115 230 10271 385 522 854 12272 427 889 979 13213 402 32 14930 15180 87 290 828 955 17057 124 59 327 18709 19224 405 851 20641 21142 334 37 22139 23103 24456 26665 746 913 27875 28360 777 29393 31860 32216 630 33461 603 34265 35731 37616.

38475 40674 793 41874 42074 43173 236 779 44095 948 47030 188 702 48131 50119 258 440 569 689 51608 726 78 53166 938 54706 9 55070 387 57134 59393 60283 62030 649 63672 814 65367 541 67082 108 17 68059 917 69047 796 62 83 70470 942 71073 72256 398 914 73877 936 74446 87 75531 619.

77141 78167 700 79157 542 80098 81156 498 670 851 994 83757 76 84032 179 85487 86395 566 87270 882 88597 695 89096 117 592 90072 91100 79 624 92567 660 94442 95155 651 96156 337 919 97647 98044 99671 100577 101892 102918 103311 522 961 104255 105091 201 850 106161 235 888 983 107558 108199 217 109582 703 110510 12 111134 837 112138 378 113964.

114507 115169 116066 783 117717 873 118236 799 856 119327 451 120108 122198 399 515 803 60 12928 126067 688 802 127991 128768 955 129510 130134 458 788 131010 89 652 132828 857 133520 38 949 136607 139264 306 404 140805 141131 912 142384 893 143115 54 597 145059 561 62 659 68 928 46 146255 331 157597 718 842 148457 686 724 63 918 149425 666 150428 151211 937.

152285 153229 154278 550 786 823 155796 156575 905 157572 796 814 914 158108 16 579 159010 797 988 160180 98 582 872 993 161431 787 162586 317 165264 503 166177 167050 118 168141 487 169117 424 170654 171068 206 38 172028 173326 809 174719 175142 423 176272 177975 178004 113 333 571 771 826 180392 95 181563 739 182152 249 460 866 183014.

Kwiecień
16
WTOREK

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Lamberta m.
Środa: Rudolfa b.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Nosisława
Środa: Krasisława
Słońca: wschód 4,55
zachód 18,51
Długość dnia 13 g. 56 min.
Księżyca: wschód 16,34
zachód 3,42
Faza: 2 dzień przed pełnią.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55

Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

Dyżury nocne aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Potasza, Plac Kościelny 10, Charemzy, Pomorska 12, Müllera, Piotrkowska 46, Epsteina, Piotrkowska 225, Gorczyckiego, — Przejazd 59, Antoniewicza, Pabjanicka 56.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — „Golgota".
Teatr Popularny — „Judasz".
Alhambra — „Całujmy się".

Kina chrześcijańskie

Adria-Metro — „Siostra Marta jest szpiegiem
Bratnia Strzecha — „Cudotwórca".
Casino — „Marzące usta"
Corso — „Wróg kobiet".
Czary — „Rewolucja śmiechu".
Capitol — „Miłość Fraulein Doktor".
Grand Kino — „Pojedynek ze śmiercią".
Mimoza — „Namiętni kochankowie".
Mewa — „Tunel"
Miraż — „Biro Bidżan".
Luna — „Paryż 14 lipca".
Ludowy — „Rasputin".
Oświat wy — „Pieśniarz Warszawy"
Palace — „Kwiaciarka z Prateru".
Przedwiośnie — „Petersburskie noce"
Rekord — „Pogromy Indjan".
Stylowy — „Bella Donna"
Słońce — „Golgota uczciwej kobiety".
Zachęta — „Sobowtór".

Komisaryczne oszczędności

Dwulicowa polityka zarządu w Łodzi — Niema pieniędzy na święcone dla biednych polskich dzieci — Na żydowskie kolonje znalazłyby się

Łódź, 15. 4. Wzorem lat ubiegłych, rada szkolna i koła opiekunów, przy poparciu finansowem Funduszu Pracy, przystąpiły do zorganizowania święconego dla najbiedniejszej dziatwy w szkołach powszechnych.

Dodać trzeba dalej, że wspólnym wysiłkiem, wszystkie instytucje dokarmiają około 7 500 dzieci w szkołach, tak, że wstrzymane porcje w czasie świąt niemal wyrównują rachunek. Zarząd miasta Łodzi również w minimalnej części bierze udział w ogólnej akcji dożywiania dzieci.

By choć w minimalnej części uzupełnić fundusze zebrane na święcone, zarząd miejski potrzebował asygnować 3—4 tys. zł. Dlaczego tego nie uczynił?

W czasie debat budżetowych komisarz Wojewódzki stoczył zaciekłą walkę o renumeracje (200.000 zł) o subsydja dla federacji zw. b. wojskowych (15.000 zł), na budowę domu dla „Strzelca" (50.000 zł) wreszcie na różne organizacje żydowskie ochrony zdrowia, kolonij letnich (żydowskich).

Dziwne musi się wydać każdemu stanowisko komisarycznego zarządu.

O co chodzi autorom tego zarządzenia?

Nie cały może ogół społeczeństwa orjentuje się w sytuacji politycznej. Pojęcia zarządu i rady miejskiej zlewają się u pewnego odłamu niemal w jedno.

Zarządzenie ma na celu wywołanie wrażenia wśród robotników bezrobotnych, że „to endecka większość nie dała, że myśmy chcieli". Gra jest przejrzysta — z jednej strony wobec swych sojuszników-Żydów „sanacyjny" zarząd komisaryczny rehabilituje się, bo „i oni nie dostają, więc pocieszcie się", a równocześnie podstępnie wobec szerokich mas polskich zwala się winę na Stronnictwo Narodowe, które żadnego wpływu na obecną gospodarkę miasta niema.

My Polacy, myślący nieco odmiennie, musimy zapamiętać ten incydent frymarczenia zdrowiem kilkunastu tysięcy naszych dzieci, dla przypodobania się Żydom. (k)

Kronika policyjna

PO 30 LATACH UCZCIWEJ PRACY. W fabryce wyrobów skórzanych Jan Aumana przy ul. Nowo Pańskiej 148 od 30 lat pracował 56-letni Oskar Heinrich. Ostatnio zarząd firmy zwrócił uwagę, że giną masowo skórzane gońce do krosien tkackich. Ustalono, że zginęło towaru na 10 000 zł. Wszczęto przez policję dochodzenie ustaliło, że Heinrich, ciesząc się bezgranicznem zaufaniem pracodawców kradł towary, które jego żona Anna odnosiła do trzech Żydów paserów Mendla Tabacznika, Winera Ginata i Majera Dawidowicza.

WYPIŁ TRUCIZNY I UŁOŻYŁ SIĘ NA TORZE. Na torze przy ul. Dąbrowskiej dróżnik znalazł leżącego w stanie nieprzytomnym mężczyznę, którym okazał się bezrobotny 40-letni Józef Buraczyński. Buraczyński zażył w celach samobójczych większą ilość trucizny, by zaś zapewnić sobie śmierć, ułożył się na torze kolejowym. Na szczęście znaleziono go jeszcze przed nadejściem pociągu i odwieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala. Powodem samobójstwa była nędza. (k)

TAKI JEGO LOS. Na ul. Zawadzkiej zasłabł z głodu jakiś mężczyzna, którym okazał się 43-letni Edward Porajski, inwalida górnik, przybyły do Łodzi z miejscowości Pawłów na Górnym Śląsku. Porajski nie mając utrzymania w rodzinnych stronach przybył do Łodzi w nadziei znalezienia pracy i nie mając środków na utrzymanie, padł z wycieńczenia. Chorego umieszczono w szpitalu. (k)

KRADZIEŻE. Do mieszkania Władysława Komorowskiego przy ul. Tokarzewskiej 42 włamali się złodzieje i skradli różne rzeczy na 900 zł. Tobjasz Nalbe zamieszkały w Zelowie przy ul. Kilińskiego 29, zameldował, że w autobusie zdążającym z Zelowa do Łodzi nieznany sprawca skradł mu z kieszeni portfel z 1 000 zł i weksel na kilka tysięcy złotych. — Ze strychu domu przy ul. Solnej 8 nieznani sprawcy skradli suszącą się bieliznę lokatorów na sumę 1 200 zł. Sprawców nie ujęto. (k)

CZASEM I OJCIEC PODRZUCA. W lokalu wydziału opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11 nieznany mężczyzna, przybyły w celu otrzymania pomocy pozostawił chłopca w wieku 6 lat. Malec wyjaśnił, że nazywa się Feliks Lipski i ostatnio zamieszkiwał z rodzicami przy ul. Zgierskiej 31.

Kronika gospodarcza

ZATARG WE FABRYCE WÓDEK. W fabryce wódek Państw. Monopolu Spirytusowego przy ul. Zagajnikowej, jak podawaliśmy, — przed dwuma tygodniami wybuchł zatarg, z racji przeniesienia delegatów związkowych na gorsze miejsca pracy. Odbyło się walne zgromadzenie robotników, na którem delegaci złożyli szczegółowe sprawozdanie z przebiegu dotychczasowej akcji. Faktycznym powodem zatargu, jest zarządzenie oszczędnościowe nowego dyrektora fabryki Kolonno-Walewskiego, który na miejsca obsługiwane przez czterech robotników przydzielił obecnie trzech, zamiast trzech — dwu i t. d.

Ponieważ praca nie zmniejszyła się przeto robotnicy padali z wycieńczenia przy pracy. Gdy delegaci zwrócili się do dyrektora, ten oświadczył, że „jak delegatom za ciężko, to trzeba ich przenieść". Ponieważ wymaga się w prywatnych przedsiębiorstwach, by delegatów nie pociągać do odpowiedzialności z racji wystąpień w obronie praw robotniczych, przeto tembardziej dyrektor przedsiębiorstwa państwowego winien przestrzegać tej zasady. We fabryce zatrudnionych jest 300 robotników, którzy jeden dzień kontynuowali strajk okolski, a obecnie uchwalili wysłać memorjał do Generalnej Dyrekcji Mon. Spir. domagając się cofnięcia zarządzeń nowego dyrektora. O ile żądania nie zostaną uwzględnione, robotnicy postanowili od 15 b. m. rozpocząć strajk aż do zwycięstwa. (k)

UMORZENIE PODATKÓW. Komisja Podatkowa zarządu miejskiego na ostatniem swym posiedzeniu rozpoznała 992 sprawy, w sprawie zastosowania ulg podatkowych. Charakterystycznem jest, że podania wpływają głównie od Żydów, którzy prowadząc interesy potajemnie, zasłaniają się brakiem pracy i niemożnością płacenia podatku. Umorzono podatku od lokali na 10.355 zł z lat 1924-26 a łącznie wszelkich podatków na 44.129 zł. (k)

KRONIKA PABJANIC

Adres „Orędownika", Pabjanice Gancarska nr. 5, telefon 230.

Repertuar kin.

Miejskie Oświatowe „Czar walca wiedeńskiego".
Kino Nowości — „Wybuchowa blondynka.
Kino Luna — „Tabokgan".

SPROSTOWANIE. W związku z notatkami p. t. „Znów w roli nauczycieli" i „Kłopoty Legjonu Młodych", zamieszczonemi w nr. 34 i 41 „Orędownika". Legjon Młodych oddz. Pabjanice nadesłał pod naszym adresem sprostowanie, w którem stwierdza, że kursy dla analfabetów zostały w październiku przez tę organizację urządzone, przyczem zapisało się na nie 140 osób. Na kursie wykładano przedmioty, objęte programem szkolnym, zatwierdzonym przez inspektora szkolnego z Zduńskiej Woli. Na kurs szycia zorganizowany przez Legjon Młodych zapisało się 200 osób.

Ze swej strony wyjaśniamy, że notatki nasze opieraliśmy na afiszach Polskiej Macierzy Szkolnej, rozwieszonych w mieście, oraz na tem, że w chwili jej ogłoszenia na kursy kroju i szycia zapisało się istotnie zaledwie 10 osób. Liczba osób zgłoszonych na kurs po zamieszczeniu notatki zupełnie nas nie interesuje.

Z RUCHU NARODOWEGO. W sobotę, 13. b. m. odbyła się 4 lekcja kursu wychowawczo - politycznego Stronnictwa Narodowego. Referat o programie gospodarczym omówił kol. Ryszard Szczęsny z Łodzi, o wpływie zaś kościoła na życie narodu, referent z Pabjanic. Nad referatami wywiązała się obszerna dyskusja. Na zakończenie lekcji odśpiewano Hymn Młodych.

ZAKOŃCZENIE KURSU. W ub. niedzielę, 14. b. m. odbyła się o godz. 10 piąta i ostatnia lekcja kursu wychowawczo-politycznego Stronnictwa Narodowego. Na kurs przybyli delegaci z Łasku, Zelowa, Dobronia, Dłutowa, Chechła, Rydzyna, Woli Stryjeckiej, Woli Zaradzyńskiej, Szczercowa, Borszewic, Restarzewa, Petronelowa i Czestkowa. Ogółem w kursie wzięło udział 123 delegatów. Przemawiali: pos. Dzierżawski (samorząd), Roman Kaźmierczak (kwestja rolnicza) i mec. Rembieliński. Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja. Wzorowo zorganizowany przez kierownika pow. łaskiego kol. Kraja kurs wypadł imponująco. Na zakończenie odśpiewano Hymn Młodych.

PIĘTNUJEMY. Właścicielką cukierni przy ul. Zamkowej 16 jest Żydówka Krotoszyńska. Do tej cukierni uczęszcza bardzo licznie młodzież z wyższych klas gimnazjum państwowego, która grywa tam w bilard. Wstyd!

OBNIŻKA PŁAC. Robotnikom sezonowym, zatrudnionym przez Powiatowy Wydział drogowy, zmniejszono stawkę dzienną ze zł 4 na zł 3,50. Zmniejszono również stawki rob. sezonowym, zatrudnionym przez Zarząd Miejski Magistratu m. Zgierza od dnia 8. b. m. I tak robotnikom ze zł 3,50 na zł 3, robotnikom ze zł 4 na zł 3,50. Stawki robotników wykwalifikowanych pozostały bez zmian to jest od zł 5 do 6. Na robotach sejmikowych robotnicy pobrali już wynagrodzenie obliczone według nowej stawki.

W OBRONIE STAWKI. Robotnicy sezonowi zatrudnieni przez powiatowy Wydział Drogowy i przez Zarząd miejski, w związku z obniżką stawki dziennej o zł. 0,50 tak dla robotnic jak i dla robotników nie wykwalifikowanych zwołali zebranie w celu wysłania delegatów do Urzędu Wojewódzkiego w sprawie przywrócenia starych stawek. Urząd Wojewódzki po porozumieniu się z odpowiedniemi władzami odpowiedzi udzieli sezonowcom w najbliższych dniach. Robotnicy na odbytem zebraniu kategorycznie zaprotestowali przeciwko obniżaniu płac. Dodać należy, że Zarząd Miejski do dnia 13 b. m. zatrudniał 215 robotników i robotnic po trzy dni w tygodniu. Czy rodzina sezonowca składająca się z kilku osób, może żyć za zł 3.50 lub zł 3 na dwa dni, przy zatrudnieniu 3 dni w tygodniu?

Kronika Łasku

Z ŻYCIA KATOLICKIEGO. Dzięki staraniom ks. kan. Gajewicza zostały urządzone w kolegjacie łaskiej rekolekcje dla wiernych. Rekolekcje trwały od dnia 14. do 18. b. m. Na przekonywujące przemówienia O. Ignacego Karolewskiego z zakonu OO. Oblatów z Poznania uczęszczało bardzo dużo wiernych W dniu 18. b. m. do Komunji św. przystąpiło około 2.000 wiernych.

Z MAGISTRATU. W ubiegłą środę odbyło się po raz ostatni posiedzenie starego zarządu miasta na którem odczytano pismo p. Wojewody na mocy którego został zatwierdzony nowowybrany zarząd miasta w osobach: burmistrz Wacław Brzeziński, wiceburmistrz Mieczysław Ostrowski ławnicy Dietrych, Niewiadomski i Zendel z zastrzeżeniem iż J. Brzeziński został zatwierdzony tylko na jeden rok tytułem próby.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ. W Zelowie na szkodę Antoniego Czekanowskiego w nocy z 11 na 12 kwietnia nieznani sprawcy skradli ze sklepu 2 worki cukru, 2 skrzynie pomarańczy i 41 kawałków mydła, 30 sztuk baterji firmy Diamond oraz 300 zł. gotówki, razem wartości 680 zł. Kradzieży dokonano w samem centrum miasteczka. Trzeba dodać iż niedawno u p. Czekanowskiego usiłował dokonać kradzieży Żyd, który został skazany sądem na 6 m. więzienia.

Kronika Zgierza

HANDEL BEZ PATENTU. Żydowi Moszkowi Lajbowi Gutermanowi, handlarzowi łokciowizną, zam. w Zgierzu przy ul. Stary Rynek 6 spisano protokół za okradanie skarbu państwa.

Dzień kaliski

Kronika Kalisza

UPIĘKSZAMY MIASTO PRZEZ DEKORACJĘ KWIATAMI BALKONÓW I OKIEN. Miasto nasze byłoby nawskroś europejskie, gdyby nie miało fatalnych bruków, wąskich i brudnych uliczek oraz tylu Żydów. Wszystkie te wady Kalisza da się stopniowo usunąć przez: dobrą i racjonalną gospodarkę miastem, usuwanie brudów i szpetoty i omijanie przedsiębiorstw i sklepów żydowskich. Akcja w tym kierunku już jest rozpoczęta. Wprawdzie za gospodarkę miastem nie ręczymy, a że kaliszanie lubią piękno (dowodem tego są corocznie upiększane balkony kwiatami), niezawodnie i w tym roku mieszkania zamieszkałe przez ludność chrześcijańską wyróżnią się estetycznym wyglądem balkonów oraz bogactwem barw i zieleni. Co do ostatniej bolączki — to tylko wysiłkiem wszystkich Polaków da się usunąć. Początek zrobiony, akcja, nawołująca do popierania tylko swoich, w pełnym toku, a zatem solidarności więcej i zrozumienia własnego interesu!

POMOC ŚWIĄTECZNA NAJBIEDNIEJSZYM MIESZKAŃCOM. Powstały Komitet przygotowuje święcone dla 1000 rodzin z pośród najbiedniejszych mieszkańców Kalisza. Rozdawnictwo będzie uskutecznione w środę i czwartek bieżącego tygodnia za pośrednictwem organizacyj społecznych.

WYKRYCIE MORDERCY KOMINIARCZYKA. Prowadzone przez komendę policji powiatowej w Turku śledztwo w sprawie zabójstwa Michała Kominiarczyka, doprowadziło do ujęcia sprawcy mordu. Jest nim brat zamordowanego Wojciech Kominiarczyk. Bratobójca po aresztowaniu przyznał się do zbrodni, wskazując przytem miejsce, gdzie ukrył narzędzie mordu (przerobiony karabin francuski) w pobliskim lesie. Przyczyną zbrodni była zemsta. Wojciech Kominiarczyk osadzony został w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Kronika Sieradza

MŚCIWY PODSTĘP ICKOWICZA. Ickowicz nie mogąc znieść utraty b. konsumentów, stara się podrywać ich autorytet i zaufanie w tych składach, gdzie, po odstąpieniu od niego, czynią zakupy. Stawia ich w świetle opinji (naturalnie swojej żydowskiej), jako ludzi niegodnych zaufania, niewypłacalnych, obciążonych poważnym kredytem w jego składzie i że dlatego, udali się do innych składów, by nabrać na kredyt, a potem nie zapłacić. Do rozpowszechniania tych fałszywych wersyj po składach polskich używa dwóch zaślepionych kobiet, zagrzęsłych „po uszy" w jego kieszeni, które, w spełnianiu nakazanej przez niego roli, wysługując się, spłacają fałszywym językiem procenty od swych kredytów temuż Ickowiczowi. Tą drogą m. in. została oskalowana w polskim składzie p. Kulawiakowa, której zakwestjonowano kredyt. Lecz sprawa zaraz się wyjaśniła, że nie 200 zł., jak podstępnie składnica informowały „posłanki" Ickowicza, lecz tylko p. K. winna 30 zł., które w swoim czasie otrzyma Ickowicz, jak przedtem już tyle razy otrzymywał. A że u Żyda już nie kupuje to dla tego, że jest Polką i odtąd chce czynić tak, jak wszystkie inteligentne Polki-Sieradzanki czynią. Gdy tak oświadczyła, kredyt jej przywrócono, i składnik miał możność wyjawić podstęp Żyda, o czem również świadczy i poprzednio przez nią zapłacone tylko 30 zł.

Z ŻYCIA „SOKOŁA". W niedzielę 14 b. m. po wysłuchaniu mszy św. w kolegjacie drużyny sokole z orkiestrą własną na czele udały się na boisko własne przy ul. Sienkiewicza, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu sportowego.

WIEŚNIACZKA NIE DAŁA SIĘ OSZUKAĆ. Na jarmarku zwabiła wieśniaczkę z Waśnik straganiarka Żydówka, zachwalając mocny towar pościelowy. Gdy wieśniaczka dla przekonania się spróbowała, towar nadarł się przy ręce, wobec czego już kupić nie chciała. Natomiast Żydówka żądała 1 zł odszkodowania za nadarcie. Wieśniaczka zapłaciła, lecz stanęła obok straganu i wszystkich ostrzegała, by nie kupowali u Żydówki oszukanego towaru. Straganiarka, nie mogąc handlować, chciała zwrócić wieśniaczce złotówkę, ale stanowcza kobieta odpowiadająca: „Nachlej się Żyduwo mej pracy", stała nadal na posterunku, a **Żydówka, musiała prędko stragan zwinąć.**

SOBOWTÓR DOKTORA BAUMA

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA

PRZEZ ANTONIEGO HRAMA

26)

— Może dla pańskiej praktyki będzie pożyteczniej, że w tym wypadku uchylę się od zaspokojenia ciekawości, jaką czytam na pańskiej twarzy — mówił dalej komisarz. — O ile tylko z zadania potrafi się pan wywiązać, wszystko stanie się jasnem... Proszę się tylko nie dać sprowadzić z obranej drogi, która ma pana zawieść do rozwikłania zagadki — dodał, mrużąc znacząco powieki.

— Będę się starał stosować ściśle do wskazówek pana komisarza — odparł aspirant — i mam nadzieję, że nie zawiodę pokładanego we mnie zaufania.

— Przedewszystkiem musi się pan zapoznać z materjałem — rzekł Młotocki, wyjmując z szuflady biurka kilka numerów „Wiadomości Medycznych". — Zechce pan przejrzeć rubryki, zakreślone ołówkiem. — To mówiąc, podsunął Dąbrowskiemu pierwszy z brzegu miesięcznik.

Aspirant zagłębił się w lekturze wskazanych artykułów. Wszystkie one dotyczyły osoby doktora Bauma. Było tu kilka danych biograficznych, opublikowanych z racji jakiegoś, bliżej niezrozumiałego dla laika odkrycia z zakresu anatomji centrów korowych mózgu, dokonanego przez tego słynnego lekarza-neurologa; sprawozdanie ze zjazdu w Genewie oraz kilka artykułów fachowych, napisanych przez samego doktora Bauma, co wszystko razem streszczało się do tego, co Dąbrowski na wstępie usłyszał od swego szefa.

Jednakże to, co przeczytał, w zestawieniu z niedomówionemi słowami Młotockiego, który, jak słusznie mniemał aspirant, ma tego człowieka w poważnem podejrzeniu, wprawiało myśli młodego policyjnego urzędnika w dziwny, niezrozumiały chaos.

Bo czyż mógł choć na chwilę przypuszczać, aby ten szanowany powszechnie i cieszący się niemal światową sławą naukowiec, człowiek nieprzeciętnie zamożny, jak należało się domyślać, mógł mieć cokolwiek wspólnego z potwornem morderstwem, dokonanem na córce dyrektora Rowicza?

I pomimo, że Dąbrowski niemal fanatycznie wierzył w nieomylność swojego zwierzchnika, obecnie, po przeczytaniu tych kilku artykułów, począł wątpić w celowość założeń Młotockiego.

Lecz ten, jakby odgadując tok myśli aspiranta, powolnym ruchem uniósł głowę z nad biurka i rzekł z tym samym dobrodusznym, jak przedtem, uśmiechem:

— Zabiłem panu do głowy nowego klina, panie Henryku... Co?... I gotów mnie pan posądzić o rozmiękczenie mózgu, co w moim wieku nie jest wcale rzadkością... He, he, he!... — zaśmiał się, nie wiedzieć, czy ze swego powiedzenia, czy też z zafrasowanej miny młodego urzędnika.

— Lecz mniejsza o to, co pan narazie może pomyśleć — dodał po chwili. — Faktem jest, że zmieni pan zdanie po zakończeniu swojej misji, którą panu przed chwilą powierzyłem. Jednakże, częściowo dla zaspokojenia pańskiej ciekawości, a szczególnie, aby nie ulegał pan zbytnio urokowi imienia doktora Bauma, zapoznam pana tylko z jednym oderwanym fragmentem działalności tego słynnego lekarza-neurologa. Mianowicie przed kilku dniami uprowadzono podstępnie primadonnę cyrku Salomoniego i, jak to zdołał stwierdzić jeden z mych wywiadowców, umieszczono ją w sopockiem sanatorjum doktora Bauma. I właśnie ten sam pan Baum, który na wieść o zamordowaniu Rowiczówny okazał tak dalece posuniętą lojalność w stosunku do władz bezpieczeństwa, że osobiście zgłosił się u sędziego śledczego, ażeby przyczynić się do wykrycia sprawcy potwornej zbrodni, dziś w murach swego zakładu ukrywa kobietę, za którą władze wszczęły energiczne poszukiwania... Czy to nie daje panu nic do myślenia? — zapytał, spoglądając z zaciekawieniem w twarz swojego rozmówcy.

Ale Dąbrowski nie był w tej chwili zdolnym zdobyć się na jakąkolwiek odpowiedź. Chaos, jaki wytworzył mu się w mózgu na podstawie tych dwóch sprzecznych, ścierających się ze sobą opinij, nie pozwalał mu wydać żadnego konkretnego sądu w tej mierze. Uporządkowanie zwichrzonych myśli wymagało dłuższego odpoczynku, na co w tej chwili nie było czasu. Postanowił tylko bezkrytycznie podporządkować się wskazaniom swojego szefa.

— Pan komisarz pozwoli, że udam się na dworzec. Za pół godziny pociąg... — rzekł, powstając z fotelu.

— A zatem, powodzenia!... — odparł Młotocki, podając mu rękę na pożegnanie. — Proszę po drodze obmyśleć sposób działania, a przedewszystkiem nie pozwolić wyprowadzić się w pole. Bo pan doktór Baum nie jest przeciętnym typem przestępcy — dodał z naciskiem.

— Postaram się, panie komisarzu! — Dąbrowski zasalutował służbiście i w chwilę potem zbiegł po kamiennych schodach i poprzez wąski korytarz wyszedł na zalaną słońcem ulicę.

Lecz dopiero teraz, kiedy aspirant opuścił przytłaczającą swym urzędowym nastrojem pracownię komisarza i nie czuł na sobie jego sugestywnych spojrzeń, poczuł nadspodziewaną świeżość umysłu, który począł pracować z niezwykłą sprawnością.

Zestawiając ze sobą poszczególne fakty, zebrane w czasie śledztwa i łącząc je z tem, co świeżo usłyszał od Młotockiego, przyszedł do przekonania, że jednak stary kryminolog ma dużą dozę słuszności, szukając klucza do rozwiązania tej zagadki w gabinecie doktora Bauma.

Dlatego też Dąbrowski postanowił ani na chwilę nie zbaczać w czasie swej misji z drogi, wytkniętej mu przez komisarza Młotockiego.

Pełen najlepszych myśli dochodził do dworca, gdy dostrzegł przechadzającego się nerwowo przed poczekalnią Borzęckiego. Lecz, kiedy aspirant podszedł do niego i z przyjaznym uśmiechem wyciągnął dłoń na powitanie, zauważył, że twarz młodego inżyniera jest dziwnie zmieniona, a zaczerwienione z gorączki czy bezsenności oczy błyszczą jakoś niesamowicie.

— Co panu jest, panie Zygmuncie?... — zapytał Henryk troskliwie

— Pan słyszał, że znaleziono na plaży zmasakrowane zwłoki kobiety.. — wymówił Borzęcki z wyraźnem drżeniem głosu, wpatrując się w aspiranta napół przytomnym wzrokiem

Te słowa wystarczały, aby Dąbrowski mógł zrozumieć przyczynę stanu, w jakim znajdował się w tej chwili inżynier.

— Wiem — odparł bez wahania. — Lecz wiem i to, że są to zwłoki niejakiej Stefanji Soból, dziewczyny lekkich obyczajów, którą zamordował jej kochanek, jak zdołaliśmy stwierdzić bez większych zachodów — skłamał na poczekaniu, byle oszczędzić Borzęckiemu tej strasznej, trapiącej go niepewności.

Z piersi Zygmunta wyrwało się westchnienie ulgi, a w jego zaczerwienionych oczach zabłysły łzy radości.

— Proszę być jak najlepszej myśli, panie Zygmuncie, — rzekł teraz aspirant, pragnąc nietylko dobrze usposobić tamtego, lecz przedewszystkiem zatrzeć niemiłe wrażenie, jakie na nim wywarły pełne uzasadnionej obawy słowa Zygmunta.

— Jedziemy teraz do Gdańska — dodał z udaną wesołością, — a mam nadzieję, że wkrótce będę panu mógł już zwiastować radosną nowinę...

Na twarz Borzęckiego wypełznął gorzki uśmiech niedowierzania, czy ironji.

Nowa ofiara

Borzęcki siedział w kawiarni, oczekując na powrót Dąbrowskiego, który nie wyjawiając inżynierowi celu swojej wizyty, udał się do mieszkania doktora Leona Bauma.

Poprzez grubą taflę okiennej szyby patrzył na nieustannie płynącą falę przechodniów, jaka zazwyczaj o tej porze przelewa się przez główniejsze ulice wolnego miasta.

Ten obraz jednak niespotrzeżenie przesuwać się przed oczyma Zygmunta. Barwny, roześmiany korowód strojnych w jaskrawe kolory kobiet i rzesze wyelegantowanych mężczyzn, wystukujących obcasami lśniących lakierów codzienną promenadę, wszystko to było mu obcem i obojętnem. Myśli jego biegły bez przerwy w nieznaną, zasnutą tajemniczą mgłą obaw i niepewności dal... do Haliny...

— Gdzie jesteś, ma jedyna?... — modlił się do niej w myśli i czy moje spragnione oczy doznają jeszcze szczęścia, aby cię mogły oglądać?... Aniele ty mój wyśniony... Halszko moja jedyna...

Łzy zakręciły mu się w oczach, więc ukrył twarz w dłoniach i na dłuższy czas popadł w tęskną, bolesną zadumę.

Teraz widział ją jak na jawie. Stała tuż obok niego, że tylko dłoń wyciągnąć, by dotknąć jej zwiewnej, jakby z porannej mgły utkanej szaty. Patrzała na niego dużemi chabrami oczu, w których Zygmunt, pod wpływem przewrażliwienia starganych nerwów dostrzegał wyraz utajonego żalu do niego, za to, że pozostawił ją samą, bezbronną, na łaskę fatum, niepojętego w swem okrucieństwie.

I Zygmunt zaciskał kurczowo szczęki, aby nie zawyć z rozsadzającej mu piersi rozpaczy.

Z jednej strony pragnął gorąco, aby ten miraż trwał jak najdłużej, z drugiej znów nie mógł znieść szalonej męczarni, wdzierającej mu się niczem dotknięcie rozpalonego żelaza aż gdzieś do wnętrza mózgu.

— Ratuj mnie, Zyźku!... — usłyszał najwyraźniej, zalękły, wibrujący panicznym strachem głos Halszki.

Otworzył oczy i, jak zbudzony ze snu, rozejrzał się dokoła. W kawiarni, jak przedtem, drzemała leniwa cisza. Marmurowe stoliki połyskiwały swą mleczną bielą, a za oknem bez przerwy płynęła ta sama pstra fala ludzkiego tłumu.

Nagle rozwarły się szeroko oszklone drzwi i do lokalu weszły dwie panie w towarzystwie starszego, przysadkowatego jegomościa.

Borzęcki na pierwszy rzut oka rozpoznał nowych gości i wobec duchowej depresji, w jakiej się obecnie znajdował, pragnął za wszelką cenę uniknąć spotkania.

Nim jednak zdążył się podnieść, aby niespostrzeżenie opuścić lokal drugiemi drzwiami — przysadkowaty jegomość zdołał go zauważyć i z szerokim uśmiechem zadowolenia na swej rumianej twarzy, szedł w jego stronę.

— Kochany pan Zygmunt, jak Boga kocham!... — mówił już zdaleka, wyciągając szeroką dłoń na powitanie. — Stefciu, Jasieńko; popatrzcie, nasz inżynier!.. zwrócił się w stronę zmieszanych kobiet, poczem jął poraz drugi ściskać dłoń Borzęckiemu.

— Doprawdy.. niezwykłe spotkanie... — przemówił zaskoczony Zygmunt, byleby coś powiedzieć.

— Wszystkiego by się pan mógł spodziewać, tylko nie tego, że stary Żukowski, herbu Ostroga, będzie panu jeszcze w życiu zawracał głowę genealogją swojego rodu. . Co?... He, he, he... — zaśmiał się rubasznie, uderzając Zygmunta po ramieniu. — Stefciu, Jasieńko... cieszycie się, co?... — rzekł do żony i córki, które witały się teraz z młodym inżynierem. — Borzęccy to też rodowa szlachta... — dodał, podkreślając swe własne pochodzenie, a jednocześnie usprawiedliwić poufałość, z z jaką odnosił się do tego młodego człowieka.

— Bardzo żałujemy pana, panie Zygmuncie i często wspominamy te czasy, kiedy pan gościł pod naszym dachem... — przemówiła mama Żukowska, przypominając Zygmuntowi te sielskie dwa miesiące, kiedy jako początkujący inżynier instalował maszyny rolnicze w majątku państwa Żukowskich. — A i nasza Jasieńka wtedy się lepiej czuła... — dodała, spoglądając troskliwie na jedynaczkę.



Brama Kurzętnicka w Nowem Mieście n. Drwęcą. W potężnej baszcie widoczne są liczne strzelnice. Ślady pocisków i kul świadczą o zażartych szturmach jakie musiała odpierać.

Na widnokręgu

Kłopoty mieszkaniowe p. Kaczmarka

Życie ludzkie jest mordęgą. Niczem więcej. Jeszcze można wytrzymać, gdy się ma przytulne mieszkanko, w którem uchroni się to grzeszne ciało przed pluskotą, zimnem albo słońcem. Względnie, o ile to możliwe, przed sekwestratorem.

Cóż tu dopiero, jeśli ma się mieszkanie pod zdechłym psem. Do tego żonę i legjon potomstwa. Takie życie jest jednem niepodobieństwem

Otóż pan Franciszek Kaczmarek ma okropne kłopoty mieszkaniowe. Ilekroć go spotykam, zawsze żali się na te nieludzkie stosunki.

— Na gębę nic nie załatwię — powiada. — Wszędzie chcą żeby na piśmie. Radź pan, co zrobić i jak?

— Napisz pan zgrubsza a potem przyjdź pan do mnie, opracujemy wspólnie. Napiszemy odpowiedni traktat do magistratu.

Pan Kaczmarek jest człowiekiem, obdarzonym niebylejaką fantazją tudzież oczywistą swadą pisarską. W mig wygotował pismo. W krótkim zarysie potrafił określić wszystkie bolączki fatalnego mieszkania.

Pismo jego przytaczam w całości, aby i innym dać prawdziwy wzór, jak pisze się wnioski o mieszkanie.

„Jeżeli tak dalej pójdzie — zaczyna pan Franciszek — to nie wytrzymie dłużej, więc co mam dalej robić? Te stósunki mi się nie podobają jak również to, o czem wyżej mowa. Już pewnie ze sto wniosków wysłałem i sam osobiście oblepiałem zapytuję, czy to nic nie znaczy, czy co?

I czy to jest przyjemnie oblepiać. Ja mam inne zajęci.. Ja i moja żona jest nas razem osiem osób i mieszkamy co jest niepodobieństwem.

— „A więc ja leżę w łóżku, a dzieci dwa albo trzy w nogach i tak bez końca, co jest bardzo nieprzyjemnie i dla mnie i dla dzieci, gdyż ja już paznogciami od nogi podrapałem buzię dziecka. To samo żona, która śpi też odwrotnie. Nadmieniam, że śpimy razem i jak miejsca nie starczy, to na podłodze. Również nadmieniam że te dzieci są formalnie nieletnie i że mam romatyzm, a ostatnie dziecko pół roku a wszystko to z powodu wilgoci.

„Podobnież nie mogę oświecić pokoju, bo bardzo dymi, a na ubikacje rzeczywiście nie można iść. Sie wciąż wali i zapach niemiły, a jak pociągnę za drut, to mi woda górą leci, zamiast dołem, jak było przedtem i głowę mam mokrą, cobym szanownemu magistratowi, jak również każdemu innemu nieprzyjacielowi nie życzył.

„Proszę mnie odwiedzić i powąchać, jakie tu wobec tego powietrze. Nadmieniam, że w tym smrodzie nie będę tak dalej mieszkał i zapytuję, jak długo jeszcze mam mieszkać. Proszę odpowiedzieć, inaczej przestanę płacić i narobię wstydu z poważaniem

Franciszek Kaczmarek"

Prawdą a Bogiem do tego wniosku niczego dodać nie mogłem. Niczego też ująć. Tu jest wszystko czego potrzeba. Jestem przekonany, że magistrat, przeczytawszy pismo pana Kaczmarka, wydeleguje kogo trzeba do jego mieszkania żeby chociaż powąchał. A zresztą pan Franciszek zagroził, że narobi wstydu. O ile go dobrze znam, wiem, że nie lubi słowa puszczać na wiatr.

T. Z. Hernes.

†

Dnia 12. bm., zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany ojciec, teść i dziadek, ś. p.

Jan Dobski

w 70 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 17. bm. o godz. 3 po południu z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała w Dębcu, o czem zawiadamia

strapiona **rodzina.**

Poznań, dnia 15 kwietnia 1935 r. ul. św. Józefa 3. Pg 3551/2-16.1/2

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. KAMIENICE

Kamienica

powiatowe miasto, gimnazjum, — szkoła mleczarska, tanio na sprzedaż powód starość posiedziciela. Oferty Orędownik, Poznań zd 75 292

6. OŻENKI

Szatynka

lat 24, posag 000 zł wyjdzie zamąż. Oferty Orędownik, Poznań zd 76 359

7. SPRZEDAŻE

Gdynia — Plac, centrum,

746 m² korzystnie sprzedam. Gotówka. Zgłoszenia Czechak, — Świętochłowice, Śląsk. ng 8871

Dla narodowca

sklep kolonjalny, narożnikowy — przy świetlicy Stron. Nar. sprzedam. Zgłoszenia Czechak, Świętochłowice, Śląsk. ng 882

Dom

z ogrodem Miłosławiu 5 000 złotych Lesa Pacyński Swarzędz. zd 76 316

Gospodarstwo

110 mórg prywatne, 12 mórg łąki cena 30 000, wpłaty podług ugody. Restauracja, Poznań, Ratuszowa 27. zd 76 483

Ziemniaki sadzeniaki

uznane Jubel posiada do oddania. Majętność Chwalibogowo 1, pod Wrześnią. dg 1 884

11. KUPNA

Magiel

używany kupię spiesznie. Zgłoszenia kierować pod Ktusner, Poznań, Żydowska 27, m. 3. zd 76 414

18. DZIERŻAWY

Domek

ładny, w zdrowej, pięknej okolicy tuż przy jeziorach i lasach, dużym ogrodem i łąką wolnym mieszkaniem uczciwej osobie ew. umeblowane pierwszeństwo emeryt, pszczelarz ogrodnik. Sztukiewicz, Łódź, poczta, kolej Stęszew. zd 76 396

Skład

rzeźnicki urządzeniem, mieszkaniem nowoczesnem warsztatem powodu choroby zaraz wydzierżawię. Agentura Orędownika Miłosław. ng 87 70

Skład

na zakład fryzjerski od 10 lat zaprowadzony wraz mieszkaniem do wydzierżawienia. Gniezno. — Oferty Agencja Kurjera Poznańskiego Gniezno 38. ng 8 762

Piekarnia

50 lat jednych rękach, mieście głównej ulicy, wystawowe okno, objęcie 1 200. Krzyżaniak. — Wronki, Zamość. zd 76 299

Gościniec

kościelna wieś, pełna koncesja, kolonjalka, sala, piekarnia, 3 ziemi, bez konkurencji. Krzyżaniak, Wronki, Zamość. zd 76 300

Piekarnia

powiatowem mieście pełnym biegu zaraz do wydzierżawienia. — Oferty Orędownik zd 75 699

Piekarnię

wydzierżawię zaraz lub 1 maja. Marja Rudnicka Nekla. zd 75 563

23. ROZMAITE

Zakład

krawiecki Stanisław Nowak, Łódź, Piotrkowska 165 poleca wielki wybór garderoby. Robota pierwszorzędna. n 7715

Wykonuję prace ciesielskie

wiązanie dachów łamanych, specjalność kręcone schody. Tabał. Oborniki, ul. Obrzycka, woj. Poznańskie. n 8 727

Poszukuję

pożyczki 5.000. dam utrzymanie, mieszkanie w pensjonacie za procent. Pożyczka zabezpieczona. — Zgłoszenia Józef Grzesiak, Zakopane, ul. Zamojskiego. ng 8860

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Z kaucją

bankową szukam pracy za robotnika lub innej, miejscowość obojętna. Bolesław Wojciechowski, Gniezno, ul. Krzywe Koło 5. zdg 75 298

Inteligentna

panienka sierota poszukuje posady książkowej lub biurowej z perfekt skończoną szkołą handlową. W. Ogórkiewicz, Rogoźno, pow. obornicki. zdg 75 621/2

Urzędnik

gospodarczy lat 31, szkoła rolnicza, ośmioletnia praktyka intensywnie prowadzonych majątkach Poznańskiem, ostatnio 3 lata na Kujawach pod Inowrocławiem, dobremi świadectwami referencjami szuka posady. Łaskawe oferty warunkami Łagódka, Koszczały, poczta Dobre, k. Nieszawy. zdg 76 530

Czeladnik

piekarski z kartą rzemieślniczą szuka posady. Oferty Agentura Orędownika Rogoźno n 8867

Który

z pp. mistrzów piekarzy da pracę lub wypomóżkę na święta, czeladnikowi. Oferty Orędownik, Poznań, zd 76 3 7

Młoda

inteligentna pani przyjmie jakąkolwiekbądź pracę, wynagrodzenie skromne. — Oferty Orędownik, Poznań zd 76 374

27. WOLNE MIEJSCA

Panie, Panowie

do sprzedaży obligacji państwowych wysoka prowizja. Małopolski Zakład Kredytowy, Poznań, św. Marcin 22 — 5. zd 74 973

Technologa młodszego

możliwie z praktyką warsztatową od zaraz. Oferty z odpisami świadectw referencje do firmy Bernard Polski i Ska, Zakłady Przemysłowe Poznań, ul. Warszawska 39 zdg 76 289

Cholewkarz

samodzielny zaraz potrzebny na stałe. Ożmina Oborniki, Czarnkowska 9, skład skór. ng 8732

Panna

do biura potrzebna, utrzymaniem lub bez, wymagana gwarancja. Oferty z warunkami Biuro Handlowe — Ostrzeszów, — Chmielna. n 8853

Posadę

nad morze wskaże, potrzebni kelner, kucharz, portjer, pokojówka, służąca. Odpowiedź znaczek. — Biuro Handlowe, Ostrzeszów — Chmielna. n 8854

Woźny

do biura potrzebny, kawaler, utrzymaniem, wymagana gwarancja. Oferty warunkami Biuro Handlowe, Ostrzeszów, Chmielna n 8855

Kucharz

znający wszechstronnie swój zawód potrzebny do większego domu na wieś od zaraz. Zgłoszenia z kopjami świadectw, wiek itp. pod Adm. Dóbr Wieniec, p. Włocławek. zdg 76 542

Agenci

do sprzedaży oraz zamówień potrzebn. Pensja prowizja. Zgłoszenia Biuro Handlowe, Ostrzeszów Chmielna. n 8852

Pomocnik

ogrodniczy do ogrodnictwa handlowego z kaucją 300 zł potrzebny zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Orędownika Poznań zd 76 514

Panna

do biura potrzebna utrzymaniem lub bez od zaraz wymagana gwarancja. Oferty: Biuro Handlowe. Ostrzeszów. zd 76 512

Podróżujący

oraz woźny potrzebni. Posada stała utrzymaniem, wymagana gwarancja. Oferty warunkami: Biuro Handlowe Ostrzeszów. zd 76 511

Kilka

inteligentnych pań, bezrobotnych, znajdzie zarobek stały miesięczny, stokilkadziesiątzłotowy. Zgłoszenia: Laboratorjum „Wina-Rex", Zawiercie. zdg 76 541

Polowy - strzelec

kawaler potrzebny zaraz. Oferty Orędownik Poznań zd 76 309

Czeladnik

piekarski młodszy, silny z kaucją pierwszeństwo. Zgłosić do Orędownika. Poznań, zd 76 507

Pomocnik

obuwniczy na wypomóżkę potrzebny. Poznań, Grobla 19. zd 76 389

Krawiec damski

wypomóżka na wieczory od zaraz Poznań, Wroniecka 10, m. 9. zd 76 351

Fryzjerski

na stałą posadę poszukuje. Poznań ul. Poznańska 22. zd 76 437

Czeladnik

szewski na dnie potrzebny od zaraz. Poznań, Kozia 27, m 1. zd 76 432

Pomocnik szewski

potrzebny od zaraz, posada stała za dobrem wynagrodzeniem. Poznań, Mostowa 34. zd 76 428

Pomocnik

krawiecki potrzebny zaraz. Poznań, św. Wojciech 21, m. 15. zd 76 465

Na skromne utrzymanie

może każdy sobie zarobić, pan czy pani, sprzedając gospodarzom wiejskim broszurę o leczeniu koni, krów i innego inwentarza. — Zgłoszenia „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 15.114. Pg 3518-15.114

Ekspedjentka

kwalifikowana branży papierniczo-piśmienniczej potrzebna. — Zgłoszenia z fotografją, podaniem referencji Fa. R. Morawski, Gdynia, Starowiejska 45. ng 8705

Drogerja zmienia właściciela oraz personal — potrzeba

kierownika

oraz

pomocnika

i

kasjerkę

gwarancja gotówkowa — wyczerpujące zgłoszenia — tylko pisemnie — Poznań, Mickiewicza 19 — m. 3. zdg 72 941

programy radjowe

WARSZAWA

Środa, dnia 17 kwietnia.

6.30 pieśń wielkopostna, następnie audycje poranne; **12.05** płyty; **12.50** chwilka dla kobiet; **13.05** koncert z Wilna: **13.25** arje i pieśni w wyk. tenora Gigli z płyt; **15.45** koncert małej orkiestry P. R. p. dyr. Z. Górzyńskiego; **16.30** Romualda Baudonin de Courtenay z cyklu „Kobiety zasłużone" — wygł. dr. Huszcza — Winnicka; **16.45** kwadrans słynnych artystów — (W. Backhans) fortepian z płyt; **17.15** chór męski „Pobudka" pod dyr. T. Czudowskiego i Mosiakowskiego baryton; **17.50** książka i wiedza; **18.00** recital organowy z Wilna; **18.15** wesoły skecz; **18.30** skrzynka techniczna; **18.40** życie kulturalne i artystyczne stolicy; **18.45** muzyka symf. z płyt; **19.15** „Więcej starań przy uprawie okopowych" pogadanka rolnicza; **19.35** lokalne wiadomości sportowe; **19.30** ogólne wiadomości sportowe; **19.35** pieśni w wyk. H. Weybergowej; **19.15** pogadanka aktualna; **20.00** fragment operowy; **20.15** audycja literacka z Lwowa; **20.45** dziennik wieczorny; **20.55** jak pracujemy i żyjemy w Polsce"; **21.00** koncert Chopinowski w wyk. L. Muenzera; **21.30** „Puszcza Białowieska" odczyt w języku angielskim wygł. dr. Jarosławski; **21.40** kwintet fortepianowy g-moll op. 45 J. Zarembskiego. Wyk.: Irena Dubiska (I skrz.), T. Ochlewska (II skrz.), M. Szalewski (altówka), Z. Adamska (wiolonczela) i J. Wysocka-Ochlewska (fortepian): — **22.35** muzyka salonowa z płyt: — **23.00** wiadomości meteorologiczne: **23.30** pieśń „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

KRAJOWE

Środa, dnia 17 kwietnia.

Poznań 6.30 aud. por. z War.; **7.45** program na dz. bież.; **7.50** — wskazówki praktyczne; **8.00** tr. z Warszawy; **11.57—13.25** tr. z Warszawy i Wilna; **13.25** muzyka Schuberta. Płyty: **13.50** tr. z Warszawy; **13.55** przegląd giełdowy; **15.45** tr. z Warszawy; **16.45** kwadrans słynnych artystów — J. Heifetz i V. Prihoda. Płyty: **17.00** tr. z Krakowa Warszawy i Wilna: — **18.30** czwartek lit., art. w pałacu Działyńskich; **18.40** życie kult., art. i społ. Poznania; **18.45** arje i pieśni w wyk. J. Gączyńskiego (baryt.); **19.15** „Słuszna obrona rolnika przed egzekucją", wygł. mgr. J. Frankowski; **19.25** wiad. sport. Poznania; **19.30** tr. z Warszawy: **21.30** wieczór literacki: Proza. **21.40** tr. z Warszawy: — **20.20** koncert reklamowy; **22.35** tr. z Warszawy.

Katowice — 13.25 muzyka operowa z płyt; **13.55** chwilka społeczna; **14.00** fortepian i wiolonczela z płyt (Friedman i Cassado) **16.45** koncert organowy; **18.30** „Zwiedzajmy śląskie miasta i miasteczka zgadnijcie które" — audycja konkursowa; **18.45** B. Huberman (skrzypce) z płyt: — **19.15** „Ogrodnik śląski"; **20.00** fragmenty z opery „Halka" Moniuszki z płyt; **21.30** porady radjotechniczne; **22.35** recital Carusa z płyt; **23.05** skrzynka francuska.

Kraków — 12.05 muzyka fortepianowa z towarzyszeniem orkiestry z płyt; **13.25** pieśni i muzyka operowa z płyt; **16.45** Artur Rubinstein z płyt; **17.00** podstawy wiedzy współczesnej z cyklu „polityka państw europejskich po wojnie" wygłosi prof. Dąbrowski z U. J.; **18.30** skrzynka techniczna; **18.45** muzyka poważna z płyt; **20.00** fragment operowy; — **21.30** „Wiosna miłośnika roślin" wygł. dr. Złobrowski docent U. J. **22.35** oktet z płyt.

Lwów — 12.05 pianiści z płyt; **13.25** symfonja niedokończona Szuberta z płyt; **16.45** muzyka religijna z płyt; **18.30** skrzynka techniczna; **18.45** uwertury koncertowe z płyt; **19.45** „O naszych kalwarjach" felj. dr. J. Krolińskiej; **20.15** zapomniane arcydzieło Marja-Malczewskiego" — wieczór literacki z ilustracją muzyczną i udz. E. Zarzyckiej (mez-sopran); **21.00** koncert chopinowski; **21.30** „Stabat Mater Dolorosa" — lamenty i hymny wielkopostne; **22.35** ballada w muzyce (płyty).

Łódź — 14.00 fragmenty operowe z płyt; **18.30** skrzynka techniczna; **18.45** preludja z płyt; — **19.15** muzyka lekka z płyt; **21.30** muzyka poważna z płyt.

Toruń — 14.00 muzyka poważna z płyt; **18.45** pieśni wielkopostne w wyk. chóru mieszanego św. Cecylji przy kościele Najśw. M. Panny w Toruniu; **19.15** „Organizacja zbytu produkcji zwierzęcej a spółdzielczość" — pogadanka rolnicza; **20.00** muzyka popularna z płyt; **21.30** muzyka polska z płyt.

ZAGRANICZNE

Środa, dnia 17 kwietnia.

Hilversum — 22.10 „Noc w Wenecji" — wyjątki z operetki Straussa; **23.15** koncert f-dur na trzy fortepiany i orkiestrę Mozarta. **Radjo Paris — 20.00** „La Traviata" opera Verdiego, trans. z opery. **Koenigswusterhausen — 20.45** koncert symf. **Londyn — 21.15** koncert symf. **Motala i Sztokholm — 20.00** symfonja nr. 4 e-moll Brahmsa; **21.25** recital skrzypcowy. **Kalundborg i Kopenhaga — 20.00** utwory Delibes'a; **21.15** angielskie piosenki operetkowe; **22.15** muzyka duńska. **Oslo — 20.00** „Otello" opera Verdiego tr. z Teatru Narodowego. **Budapeszt — 20.50** „Parsifal" opera Wagnera, tr. II aktu z opery królewskiej; **22.15** trzeci akt **Beromuenster — 19.50** melodje ludowe; **21.15** muzyka szwajcarska. **Sztutgart — 19.00** utwory skrzypcowe i fortepian (J. Manen i Giesen). **Wiedeń — 19.05** „Pasja w/g św. Mateusza" Bacha. — **22.20** muzyka wiedeńska. **Praga 10.15** koncert salonowy; **12.35** muzyka lekka; **19.25** muzyka lekka; **21.15** duet Mozarta g-dur na skrzypce i altówkę; **21.30r** recital organowy Pardiniego. **Rzym — 21.00** audycja w/g zapowiedzi. — **Sottens — 20.30** „Madame Butterfly" opera Pucciniego z udz. p. Toiko Kiwa w roli głównej — tr. z Lozanny. **Monachjum — 20.45** „Kantata pasyjna" układu K. Liszta. **Lipsk — 22.20** utwory Bacha. **Medjolan — 21.00** „Fedora" opera Giorgana tr. z La Scali. **Bukareszt — 20.00** z Wiednia.

Humor zagraniczny



Ona, siedząc wygodnie na saneczkach: — Nie możesz sobie wyobrazić, Jureczku, jak mi służy to trochę ruchu!

(Prager Presse). S. F.

Przedpłata na miesiąc kwiecień 1935 r. włącznie książkowego dodatku powieściowego, w Poznaniu w ekspedycji zł 1,95, w agencjach zł 2,20, z odnoszeniem do domu zł 2.20, na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu kwartalnie 7.01, miesięcznie 2,34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Orędownik" miesięcznie 2.35 zł bez odnoszenia do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 15 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr. — Przed wiadomościami potocznemi 100 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,45, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Bohdan Jarochowski. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych z datą na dzień następny. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70.
Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedzielę, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. P. K. O. Poznań nr 200 149.



Przed spotkaniem Wrocław—Łódź

Władze piłkarskie Wrocławia, wysoko ceniąc spotkanie rewanżowe z reprez. Poznania i Łodzi wystawiły najsilniejszą jedenastkę, jaką w chwili obecnej mogą dysponować. Drużyna gości wystąpi na obu meczach w następującym składzie:

Frei i Wilkowski (Bresl. S. C. 02) Weise (SC. Vorwärst) Schubert (BSV 02) Paschke (SC. Vorwärst) Grass (V. f. B. Breslau (Wronna, Urbański, Schwieder (Bresl. F. V. 06) Krause i Rohowski (V. f. B. Br.) Rezerwowi: Hanske (Bresl. F. V. 06) i Raabe (V. f. B.) Barwy gości: białe spodenki i biało żółte koszulki. Kluby B. F. V. 06, B. S. V. 02, i S. C. Vorwärts przynależą do śląskiej ligi okręgowej, natomiast V. f. B. Breslau czasowo do A-klasy okręgowej. Drużyny śląska znana jest w prowadzeniu gry fair, to też każdy jej występ spotkał się z uznaniem i sympatją odnośnej publiczności. Jako pierwszorzędnych techników kunsztu piłkarskiego należy wymienić półprawego Urbańskiego i środkowego napastnika Schwiedera. Ciekawym zbiegiem okoliczności spotykamy w drużynie Wrocławia cztery nazwiska polskie, co w drużynach reprezentacyjnych niemieckich jest prawie na porządku dziennym

Reprezentacja Poznania na niedzielny mecz z Wrocławiem została w niedziele ustalona przez kapitana związkowego p. Głowacza, jak następuje: Fontowicz; Kubalczak i Pawlak; Zaremba, Danielak i Przykucki; Radojewski, Graczyński, Scherfke, Mikołajewski i Markiewicz.

Mistrzostwa klasy A Ł. Z. O. P. N.

Mistrzostwa kl. A. — Ł. Z. O. P. N.

W Łodzi odbyło się ubiegłej soboty i niedzieli 5 spotkań piłkarskich o mistrzostwo klasy A, przyczem i tym razem nie obyło się bez niespodzianek. Pierwsza — to wysoka przegrana „S. K. S.", druga zaś — to zwycięstwo Union - Touringu w Pabjanicach. Tak więc przy końcowej fazie jesiennej kolejki w mistrzostwie klasy A cztery drużyny mają szanse do zajęcia pierwszego miejsca. Reszta to maruderzy, którzy będą między sobą rozgrywali o pozostanie w klasie A. Wyniki były następujące:

„W. K. S." — „Makabi" 5:0 (1:0)

Do zawodów powyższych wojskowi stanęli w najsilniejszym składzie. Do przerwy gra stała na poziomie dość równorzędnym. Po przerwie wojskowi całkowicei opanowują boisko. Najlepszym na boisku był Pisarski z „W. K. S.". — Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Lewandowski 2, Włodarski i Golisz 1, jedna była samobójcza. Sędziował p. Jędraszczak.

„Wima" — „Hakoah" 3:0 (1:0)

Mecz rozegrany na boisku „W. K. S." nie przyniósł licznie zebranej publiczności zadowolenia. Obie drużyny grały nadzwyczaj słabo, nie przebierając w grze ostrej, a chwilami brutalnej. Do przerwy gra wyrównana, dopiero po przerwie „Wima", grając z wiatrem, opanowuje całkowicie boisko. Najlepszym zawodnikiem był Wierzba z „Wimy". Bramki uzyskali: Boleń, Lenart i Chlewiński. Sędziował b. dobrze p. Kowalski Z.

„Widzew — „Ł. K. S." B 4:1 (2:1)

Zawody powyższe, rozegrane na boisku Widzewa, przyniosły w rezultacie zwycięstwo zespołowi robotniczemu. Sędziował słabo p. Winiarski. Usunięcie zawodnika z boiska za grę faul, uważamy za odpowiednią karę, ale trzeba było to stosować i do zawodników przeciwnej strony, którzy w równej mierze zasługiwali na usunięcie. Przez cały mecz uwidoczniała się przewaga „Widzewa". — Bramki dla „Widzewa" zdobyli: Foryś, Augustyniak, Bończyk i Nowiszewski, dla pokonanych Kosmala.

„Ł. T. S. G." — „S. K. S." 5:0 (1:0)

Mecz ten, oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem, zakończył się niespodziewanie wysokocyfrową porażką zielonych. Już w trzeciej minucie „ŁTSG" zdobył bramkę przez Pałczewskiego, a w trzy minuty później podwyższył wynik Królewiecki. Następuje dalszy ciąg szeregu ataków i w 30 minucie białoczarni zdobywają trzecią bramkę przez Voigta. Po przerwie sytuacja częściowo się zmienia, bowiem zieloni zrywają się do ataku, chcąc za wszelką cenę wyrównać, jednakże po bezowocnych trudach opadają na siłach i „ŁTSG" znów opanowuje sytuację, uzyskując dalsze dwie bramki, strzelone przez Królewieckiego i Voigta. Przy końcu zawodów „SKS" grał tylko w 9-kę, ponieważ jeden zawodnik został usunięty z boiska przez sędziego, zaś drugi opuścił boisko samowolnie. Sędziował b. dobrze p. Otto.

„Union-Touring" — „PTC" 2:1 (1:0)

Na boisku Sokoła w Pabjanicach odbył się mecz pomiędzy powyższemi drużynami, oczekiwany przez wszystkich z wielkiem zainteresowaniem, gdyż mecz ten decydował poniekąd o szansach uzyskania pierwszego miejsca w tabeli. Interesujące to spotkanie, które stało na wysokim poziomie, zakończyło się nieznacznem zwycięstwem drużyny łódzkiej, choć zasadniczo wynik powinien brzmieć remisowo. W pierwszej połowie, choć stałą przewagę mają pabjaniczanie, nierozumiejący się atak nie może wykorzystach swych groźnych momentów, wytwarzanych przed bramką przeciwnika, natomiast „Union - Touring" uzyskuje niespodzianie w 30 minucie bramkę ze strzału Beckera. Po zmianie stron już w 10 minucie „PTC" wyrównuje ze strzału Kostowskiego. Becker (U. T.) wkrótce jednak wykorzystuje błąd obrońcy i strzela drugą zwycięską bramkę. „PTC", dopingowane przez publiczność, zrywa się do ataków, jednakże widocznie zdenerwowany Kostrzewski marnuje szereg murowanych wprost sytuacyj. „Union-Touring" nieco rozczarował, bowiem na spokojną i fair grę pabjaniczan przeciwstawił grę ostrą, a nawet chwilami brutalną. Sędziował p. Retfig. Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem „Union-Touringu" w stosunku 5:0.

Tabelka rozgrywek

Tabelka rozgrywek dotychczasowych jest następująca (w nawiasach podajemy ilość gier i stos. bramek: 1. „Union-Touring" 14 p. (8, 35:6), 2. „ŁTSG" 13 p. (8, 41:8), 3. „Wima" 11 p. (8, 18:9), 4. „SKS" 11 p. (8, 13:11), 5. „Widzew" 7 p. (8, 15:15), 6. „PTC" 7 p. (8. 17:18), 7. „WKS" 6 p. (8. 17:25), 8. „Makkabi" 6 p. (8. 11:24), 9. „ŁKS" 3 p. (8, 10:22), 10. „Hakoah" 2 p. (8, 8:47).

Piłka nożna

Niemcy — Węgry 11:5

Berlin. — W międzypaństwowem spotkaniu o puhar Europy środkowej reprezentacja Niemiec pokonała zdecydowanie ósemkę Węgier.

W rozgrywkach o puhar środkowej Europy w spotkaniach międzypaństwowych dla drużyn zawodowych prowadzą po niedzielnych meczach Austraji z Czechosłowacją i przegranem spotkaniu Węgier z Szwajcarią w dalszym siągu Włochy 10 pkt. 6 gier, stos. bramek 15:6, 2. Austrja 8 p. (7, 13:11); 3. Czechosłowacja 6 p. (6, 9:9) 4 Węgry 5 p. (5, 10:10), 5. Szwajcarja 3 p. (8. 15:24).

Kary za przewinienia piłkarzy. Stosownie do polecenia P. Z. P. N. zarząd Ligi podaje do wiadomości, iż wydał odpowiednie polecenie swemu wydziałowi gier i dyscypliny, by jaknajsurowiej karał wszelkie przejawy brutalności na boiskach piłkarskich. Zarząd Ligi przypomina, że na podstawie uchwały walnego zgromadzenia P. Z. P. N. gracz usunięty z boiska za: czynne znieważenie gracza, umyślne uderzenie sędziego, czynne znieważenie sędziego oraz za uderzenie widza zostaje automatycznie zawieszony do czasu orzeczenia kary. Zarząd Ligi nie cofnie się przed najostrzejszemi represjami przeciwko wszystkim, którzy staną się przyczyną jakichkolwiek niepożądanych ekscesów na boiskach. Podobne zarządzenia wydały również poszczególne O. Z. P. N-y.

Adresy klubów ligowych. K. S. „Ruch" — Wielkie Hajduki skrytka pocztowa 17 K. S. „Garbarnia" — Kraków, ul. Barska 89. L. K. S. „Pogoń" — Lwów, skrytka pocztowa 176, Chorążyzny 7. „Wisła" — Kraków, ul. Florjańska 47. K. S. „Cracovia" — Kraków, ul. Wielopole . W. K. S. „Legja" — Warszawa, ul. Łazienkowska 3/5. „Ł. K. S." — Łódź, ul. Wólczańska 140. K. S. „Śląsk" — Świętochłowice, ul. Długa 35. K. S. „Warta" — Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26. K. S. „Polonja" — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 8. K. S. „Warszawianka" — Warszawa, ul. Wawelska nar. Uniwertyteckiej.

Piłka nożna. O mistrzostwo kl. B ŁOZPN Burza pokonała pabjanicki „Sokół" 3:0, przyczem wszystkie bramki strzelił Bajer.

Przed meczem Polska i Austrja odbędą się na Śląsku treningowe zawody dwuch teamów, których graczy wyznaczył PZPN. Wśród nich znajduje się również Król z „ŁKS"-u.

O mistrzostwo kl. A. okręgu poznańskiego: „Legja" i „Sokół" 7:1. „Polonja" Leszno i „HCP" 2:1. „Warta" i „Ostrowski K. S." 4:1 „KPW" i „Ostrovia" 4:1. „Unja" Kościan i „Sparta" 3:0.

W rozgrywkach ligi śląskiej: „Naprzód" Lipiny pokonał „06 Katowice" 3:1. „IFC" i „Chorzów" 2:1. „Dąb" i „Amatorski" 5:2. „Śląsk" Świętochłowice i „BBSV" Bielsko 5:0.

W Warszawie: „Marymont" i „Znicz" 3:2. „Skoda" i „Orzeł" 3:0. „Orkan" i „Warszawianka" B 1:0 „Legja" B i „Polonja" B 3:0. „PZL" i „Świt" 8:0. „AZS" i „Barkochba" 12:0.

O mistrzostwa kl. B. okręgu łódzkiego „Huragan" pokonał „Zjednoczonych" nieznacznie i niezbyt słusznie 2:1 (:1). „Huragan" grał zbyt ostro uzyskując w ten sposób przewagę. „Zjednoczeni" byli technicznie lepsi. Pierwsza bramkę strzelili „Zjednoczeni", wkrótce potem jednak wyrównał „Huragan" Po zmianie „Zjednoczeni" opadli z sił, tracąc nadto kontuzjowanego bramkarza, któremu „Pogotowie" musiało nałożyć opatrunek. Pod koniec gry „Huragan" uzyskał zwycięską bramkę. Sędziował p. Feja.

„Tramwajarze" pokonali w spotkaniu towarzyskiem „Nordję" nieznacznie w stosunku 3:2 (2:0).

Pierwsza porażka „Polonji"

W niedzielę odbyły się dwa spotkania z cyklu meczów piłkarskich o mistrzostwo Pomorza na rog 1935. W Grudziądzu spotkały się kluby PEPEGe i bydgoska „Polonja". Wynik nieco niespodziewany, bowiem stosunkowo łatwe zwycięstwo odnieśli Grudziądzanie w stosunku 2:0.

Na bydgoskim stadjonie miejskim rozegrała mecz drużyna „Unji" tczewskiej z drużyną bydgoskiego „Sokoła" I. Wynik 2:1 (1:1) dla „Unji". Technicznie lepszy był „Sokół" bydgoski jednakowoż goście z Tczewa grali znacznie szczęśliwiej od naszych piłkarzy. Sędziował p. Polniaszek z Torunia.

Pięściarstwo

Krusze-Ender i Kaliski Klub Sportowy 10:6. Spotkanie międzyklubowe rozegrane w Pabjanicach w sali Tow. Gimn. „Sokół" zakończyło się zwycięstwem gospodarzy. Wyniki poszczególnych walk które odbyły się w wagach od koguciej do półciężkiej, były następujące: w koguciej Rychter (KE) pokonał na punkty Sztrajtera (KKS), w piórkowej Kubiak wypunktował Ziemniaka (KKS), w lekkiej Osieja wygrał przez dyskwalifikację Żyda Karo (KKE), którego sposób walczenia wywołał ogólny śmiech na sali. W tej samej wadze Pawłowski (KKS) remisował z Marszałem (KE). W wadze półśredniej Anioła (KKS) wygrał na punkty z Kilańskim K. (KE) a w średniej Andrykowski remisował z Krawczykiem (KE) oraz Marczak (KKS) przegrał przez k. o. z Kuropatwą. Marczaka musiano wynieść z ringu. Wreszcie w wadze półciężkiej Pietrzak (KKS) wygrał przez dyskwalifikację Kraszewskiego (KE). W ringu sędziował nieszczególnie p. Skrzeputowski. na punkty pp. Majer, Lachman i Wodzisławski.

* * *

Lublin — Warszawa 10:6. Mecz bokserski pomiędzy drugą reprezentacją Warszawy a Lublinem nie wywołał w Lublinie większego zainteresowania. Zwycięstwo odniosła niespodziewanie reprezentacja lubelska 10:6. W poszczególnych wagach wyniki były następujące: W muszej — Stan (L) przegrał z Rundsteinem (W); w koguciej — Filipek (L) zremisował z Krysikiem (W); w piórkowej — Roseman (L) nierozstrzygnął walki z Kowalskim (W); w lekkiej — Czerwonka (L) uległ Gniewoszowi (W); w półśredniej — Ceglarz (L) wygrał z Jańczakiem (W); w średniej — Łuka (L) pokonał Zielińskiego (W); w półciężkiej — Urban (L) zwyciężył Kozakowa (W); w ciężkiej — Buczek (L) odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Sowińskim (W).

Lekka atletyka

„Noji w barwach „Legji".

Znany długodystansowiec Noji z poznańskiego „Sokoła", rewelacja ostatniego *biegu na przełaj „Kurjera Poznańskiego" i ostatni zwycięzca narodowego biegu na przełaj w Warszawie przeszedł do „Legji"* warszawskiej. Noji. który od szeregu miesięcy zamieszkiwał już w Warszawie ostatnio uzyskał zwolnienie z poznańskiego „Sokoła".

Taktyka pana Danzigera

Łódź, 14 kwietnia.

Informowaliśmy już o licznych faktach wyzysku i znęcania się fabrykantów żydowskich nad robotnikiem polskim. Ostatnio do tej litanji faktów dochodzi nowy, jaki się zdarzył w przędzalni mechanicznej Danziger przy ul. Kątnej 6/8. W przędzalni tej, zatrudniającej 500 robotników, od kilku już miesięcy wprowadzony jest przez właściciela Żyda system wypłacania tygodniówek nie we właściwym czasie, ale dopiero po upływie kilku nieraz dni. Mimo, iż w książeczkach obrachunkowych figuruje jako dzień wypłat — czwartek, to jednak pieniądze wypłaca się dopiero w poniedziałek, albo we wtorek tygodnia następnego.

W sobotę, dnia 13 bm. przed fabryką Danziger zebrała się cała ranna zmiana robotników, w liczbie 250 osób, w oczekiwaniu na wypłatę, która uskuteczniona winna być już w czwartek. Robotnicy czekali od godz. 11 rano do 4 popł. na należne im pieniądze.

Danziger jednak nie kwapił się z wypłatą. Czekający na deszczu robotnicy byli tak wycieńczeni głodem, że zaszły wypadki zasłabnięć. Pogotowie miejskie, zawezwane przez kilku robotników, odwiozło do szpitala i do domów trzy robotnice, którym nie starczyło już sił do wyczekiwania na należny im głodowy zarobek.

„Panu" Danzigerowi nie śpieszyło się jednak jeszcze z wypłatą. Reszta czekala dalej. Dopiero, kiedy Dangizer zauważył, że sprawa może wywołać nieprzewidziane konsekwencje, gdyż oczekujący robotnicy zaczęli okazywać swoje rozgoryczenie, kazał im wynieść pewną ilość bułek, a następnie, bojąc się przykrych dla siebie następstw, raczył wypłacić robotnikom po 5 złotych zaliczki.

Co dzień niesie

STRAJK BRUKARZY. Zarząd miasta Łodzi z racji trwającego strajku brukarzy, którzy żądają stawki 12,60 zł dziennie rozpisał przetarg i zamierza powierzyć wykonanie robót prywatnych przedsiębiorstwom, o ile brukarze nie zgodzą się na podjęcie pracy. Strajkuje ogółem 150 brukarzy. Jednakże z tego powodu około 400 robotników, którzyby mogli być przyjęci, również pozostaje bez pracy

STRASZNY WYBUCH. W Dalechowie 12-letni Franciszek Margas sfabrykował nabój z 10 deka mieszaniny siarki i chlorku potasu, umieszczonej w żelaznej rurce i zabitej żelaznym hakiem. Dla oddania strzału wiwatowego chłopiec uderzył ładunkiem o ścianę, przyczem wybuch rozerwał mu klatkę piersiową, powodując śmierć.

SZEŚĆ ZAGRÓD SPŁONĘŁO. W Mierzycoch w zagrodzie Stanisława Musiała wybuchł z powodu nieostrożności pożar, **który rozszerzył się w gwałtownem tempie i zniszczył 6 zagród, składających się** z 27 budynków. Straty obliczono na 69 tysięcy złotych. W czasie ratunku poparzonych zostało 5 osób.

ZŁOŚLIWA UPADŁOŚĆ. Na skutek podania wierzycieli, sąd handlowy w Łodzi ogłosił upadłość właścicieli składu manufaktury Estery i Rachmila Dimantów. Stwierdzono, że Dimantowie ostatnio nabyli towary za 100 tysięcy złotych, które szybko sprzedali poniżej cen kosztów płatnych względnie ukryli je w Sosnowcu. Wobec złośliwości stwierdzonej przy upadłości, obojga Dimantów osadzono w areszcie.

SKONFISKOWANY ARTYKUŁ. Skonfiskowany został dziennik socjalistycznej niemieckiej partji „Lodzer - Volkszeitung", za artykuł o ślubie Goeringa

KARAMBOL. Przy zbiegu ulic Zgierskiej i Dolnej tramwaj, zdążający do Zgierza wpadł na beczkowóz Jan Zajączkowskiego z ul Dolnej 12. Zajączkowski i jego brat Władysław doznali ciężkich obrażeń i musiano ich przewieźć do szpitala. Wóz został rozbity.

WŁAMANIE. Do spółdzielni spożywców „Mazur" włamali się złodzieje i rozpruli kasę ogniotrwałą, **z której skradli około tysiąc zł.**